Nr. 175. Sobota 13 Lipca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa [illegible] 29. — Listy należy frankować. - R[illegible] otw[illegible] [illegible] od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 [illegible] p[illegible]ie 8 zł., kwartalnie 4 zł., [illegible] cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwart[illegible] 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek mie[illegible] do „Gazety Lwowskiej" [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednak[illegible] ci ty[illegible] k[illegible] prenumeruj[illegible] od [illegible] do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni [illegible] i m[illegible] za do[illegible] [illegible] 75 ct., [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu nadała posadę nadkontrolora przy c. k. głównym urzędzie cłowym we Lwowie Janowi Petremu, kierownikowi głównego urzędu cłowego w Podwołoczyskach.

C. k. Namiestnictwo morawskie, rozporządzeniem z dnia 30 czerwca b. r. do l. 11316 względem przywozu i przewozu bydła rogatego i odpadków tegoż, pochodzących z Rossyi, do Morawy i przez Morawę ustanowiło, co następuje: 1. Bezwarunkowo zakazanym jest przywóz bydła rogatego, owiec i kóz wprowadzonych przez zakłady kontumacyjne. Przewóz przez Morawę dozwolonym jest tylko koleją żelazną, bez wszelkiego wyładowywania lub przeładowywania tychże podczas transportu. 2) Również zakazanym jest przywóz do Morawy płodów zwierzęcych z zakładów kontumacyjnych, wyjąwszy wełny. Przywóz i przewóz takowych, pochodzących z Galicyi lub Bukowiny, dozwolonym z okolic wolnych od zarazy. 3) Przewóz przez Morawę wymienionych w tutejszym okólniku z dnia 16 czerwca 1878 r. do l. 29357 płodów zwierzęcych, które przechodziły zakłady kontumacyjne, dozwolonym jest tylko za wykazaniem pochodzenia z okolic wolnych od zarazy i pozwoleniem do przywozu od tej władzy kraju, do którego one przeznaczone są. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 8 lipca 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 13 lipca

Żadnemu z ostatnich traktatów pokojowych nie wróżono trwałości w chwili zawarcia. Zaledwie skończyła się jedna wojna, zaraz zapowiadano drugą. Wróżby te ziściły się poniekąd, bo wojna francuzko-niemiecka z r. 1870 uważana była na kilka lat przed wybuchem za nieunikniony wynik poprzedniej katastrofy wojennej, a zaraz po r. 1870 zapowiadano powszechnie czynne wystąpienie Rossyi na widowni europejskiej. Opinia publiczna oczekiwała z trwogą, kiedy Rossya wystąpi do boju, a zdania w tem się tylko różniły, że wytykano różne kierunki akcyi wojennej. Kto miał przesadne wyobrażenie o potędze rossyjskiej, oczekiwał formalnego podniesienia idei panslawistycznej wobec całej Europy, chociażby to nawet miało pociągnąć za sobą starcie z potężnemi Niemcami. Obalenie Turcyi miało być tylko jednym z epizodów wielkiego dramatu panslawistycznego. Trafniej jednak oceniali stan rzeczy ci, którzy zapowiadali, że Rosya nie sięgnie od razu po cel główny, lecz zdąża zechce do pierwszej etapy, że nie podniesie sztandaru panslawistycznego wobec mocarstw środkowej Europy, lecz zadowoli się uzyskaniem punktu oparcia na gruzach państwa ottomańskiego.

W Petersburgu wytknięto akcyi wojennej ostatni, skromniejszy kierunek, początkowo nawet wbrew opinii publicznej, która gorszyła się oględnością ks. Gorczakowa i stawała po stronie takich awanturników politycznych jak Czernajew i Fadejew, zachęcających do podjęcia walki z całym światem, do marszu na Stambuł przez sam środek Europy. Ks. Gorczakow oddał wielką przysługę swojej ojczyźnie, powstrzymując ją od tak zuchwałego przedsięwzięcia. Pokazało się bowiem, że siły rossyjskie zaledwie wystarczyły do zdobycia pierwszej etapy w drodze do groźnego celu, t. j. do pokonania Turcyi. Wszakżeż o tym czasie przed rokiem armia rossyjska ponosiła w Azyi jedną klęskę po drugiej, a w Europie Osman basza rozpoczął był swój marsz na Plewnę z wiadomym światu skutkiem.

Cóż teraz ma nastąpić, jeżeliby pokój berliński okazał się rzeczywiście dziełem tak nietrwałem i chybionem, jak mówią powszechnie? Konsekwencya polityczna kazałaby stawić horoskop bardzo smutny i wypadałoby przypuszczać, że Rossya, stanąwszy u pierwszej etapy, wyruszy w dalszą drogę zupełnie w duchu Czernajewów i Ignatiewów. Wkrótce zatem miałaby przyjść kolej na wielki pojedynek panslawizmu z całym Zachodem, który w oczach dziennikarzy rossyjskich uchodzi już od dawna za „zgniły." Mielibyśmy zatem w niedalekiej perspektywie walkę olbrzymów, bo panslawizm, chcąc dotrzeć do wytkniętego sobie celu, musiałby wyzwać w szranki nie jedno lecz dwa najpotężniejsze mocarstwa środkowej i zachodniej Europy.

Są to strachy malowane. Samo obalenie Turcyi nie jest prologiem do wielkiego tryumfu panslawizmu nad Europą, dopóki wpływ Rossyi podlega ścieśnieniu i kontroli innych mocarstw. Rossya mimo traktatu sanstefańskiego nie stała się panią słowiańskiego żywiołu na półwyspie bałkańskim i nie zdołała tam wytworzyć takiego organizmu państwowego, któryby siłą asymilacyi politycznej i narodowej odegrał na wschodzie rolę Piemontu. Bułgarya chociaż wcale rozległa i prawie niezawisła nie stanie nawet tak wysoko jak Serbia, bo ludność jej dała po wojnie jaskrawe dowody braku wszelkiej świadomości narodowej i politycznej. Bułgarowie wcale nie entuzyazmowali się uzyskaną wolnością, byli nawet zakłopotani, co z tym fantem robić. Serbia, która przypisywała sobie rolę Piemontu na kilka lat przed wybuchem wojny, wyszła z niej bądź co bądź tak skompromitowana, że nie ośmieli się myśleć nadal o odegraniu wielkiej roli dziejowej. Czarnogóra tak nieskromna i nienasycona *in puncto* baranów tureckich, zawsze była skromną co do missyi politycznej, bo ograniczała ją tylko do takich zdobyczy terytoryalnych, aby ludność miała więcej równin, więcej pola i świeżego powietrza.

Zapatrywania polityczne panujące w Belgradzie i Cetynii usprawiedliwiają twierdzenie, że rezultatem wojny ostatniej nie jest spotężnieniem panslawistycznej propagandy. W Belgradzie i Cetynii objawia się od pewnego czasu refleksya wprost w przeciwnym kierunku, bo oczy serbskich i czarnogórskich mężów stanu zwracają się na Austryę, jako mocarstwo, któremu w przyszłości przypadnie główna misya cywilizacyjna na półwyspie bałkańskim. Zwłaszcza Serbia zaczyna sobie przypominać, że lepiej wychodziła na sympatyi Austryi przed wybuchem wojny, niż na aliansie swoim z Czernajewem. Odzyskanie tej sympatyi jest niezawodnie życzeniem kół rządowych w Belgradzie, a przemawiają zatem nietylko powody dawne, lecz nadto nowe, wywołane rozbiorem Turcyi i bliską okupacyą Bośnii i Hercegowiny.

Rossya sama po zawarciu pokoju mniej myśleć będzie o panslawizmie niż przed wybuchem ostatniej wojny, gdyż Anglia protektoratem nad Turcyą i zajęciem Cypru zaszachowała jej akwizycye azyatyckie, a więc zagraża jej tam, gdzie dotąd w sposób najłatwiejszy i najkorzystniejszy folgować mogła swoim aspiracyom zaborczym i cywilizacyjnym. Jeżeli Anglii należy się jaka wdzięczność Europy za czyny lorda Beaconsfielda na kon-

---

WYSTAWA PARYZKA

List dziewiąty.

(Dokończenie)

Droga wybrana przez nas pozwala ominąć wszystkie kakofoniczne koncerta, grzmiące teraz na wystawie. Raz tylko usłyszymy muzykę — w kawiarni marokańskiej, gdzie czterej epileptyczni muzykanci tną na instrumentach dziwnej konstrukcyi, z których każdy jest nastrojony do innego tonu. Wspomniałem już o tych grajkach afrykańskich, sprowadzonych kosztem pana Lessepsa, więc nie potrzebujemy zbaczać do nich. Winszujemy sobie, że pół kilometra oddziela nas od sekcyi fortepianowej i popisów muzykalnych na rozmaitych instrumentach, od waltorni, skrzypiec i cymbałów cygańskich, aż do karilonów z trzydziestu dzwonów. Wprawdzie p. Krantz wydał rozkaz, by wewnątrz pałacu nie było wolno grać naraz na dwu fortepianach zbliżonych do siebie o 50 kroków. Zapobiegł on w ten sposób nieznośnym turniejom muzykalnym, które wypędzały gości z poprzednich wystaw. Ale jego przepis niedotyka cyganów i dzwony.

Konkurencya czardy i karilonów kwitnie więc. W chacie węgierskiej grzmi dzika, fantastyczna muzyka, przy której mogłyby hasać czarownice na Łysej górze. Po burzliwych rapsodach następują chwile grobowej ciszy — potem znów smyczki jęczą namiętnie — łkają, płaczą, wyją, tworzą huragan tonów. Muzykanci o śniadej cerze, z. rabnych, orlich nosach, w kostyumach obcisłych i jaskrawych pocą się, aby ściągnąć naokoło czardy jak najwięcej publiczności. W chacie znikają gulasze i butelki węgrzyna, sprzedawane drogo, bardzo drogo. Przebiegły właściciel czardy nie dzieli się jednak swoim zyskiem z muzykantami, ale rzuca ich na łaskę publiczności. Skończywszy *Das Wiener Leben* lub jakiego walca, kapelmistrz zdejmuje kołpak i zabiera się do kwesty naokoło czardy. Wtem dzwon uderza po dzwonie, publiczność ucieka, i zostawia muzykantów bez jałmużny. Z tego powodu panuje śmiertelna nienawiść pomiędzy przybyszami z Węgier a francuzkimi ludwisarzami.

Niedawno krążyła na wystawie pogłoska, iż jakiś węgierski Barnum zamierzał sprowadzić z węgierskiej pusty bandę rzetelnych rozbójników. Sądząc z powodzenia cygańskiej kapeli, prawdziwy okaz tamtego rodzaju bawiłby Paryżan cały tydzień. Szkoda, iż policya węgierska i francuzka nie mogą dójść do porozumienia w przedmiocie dostawienia panów opryszków z glejtami żelaznemi, zapewniającemi im bezpieczeństwo przed mściwem prawem, nam zaś przed nimi aż do końca wystawy. Układy o sprowadzenie bośniackich hajduków, hercegowińskich zbiegów, tudzież prawdziwych baszybożuków idą podobno lepszym torem, gdyż surowy materyał jest obfity i może być nabyty tanio.

Wszystkich powyższych informacyj udzielam mimochodem, prowadząc czytelnika do wystawy etnograficzno-antropologicznej. Długa ta podróż staje się z każdym dniem łatwiejszą, albowiem p. Krantz zaczął nareszcie czytać utyskiwania publiczności w gazetach, pozwolił pozakładać mnóstwo bufetów we wszystkich częściach wystawy, uwolnił nas od konieczności biegania z Trocadero do szkoły wojskowej po szklankę piwa lub syfon wody sodowej. Kędy się obrócimy teraz, nadobne sylfidy szynkują ożywcze napoje, podają przekąski. Wszelki trunek znajduje się na wystawie, od poczciwej wódki, rażącej zniewieściałe plemiona zachodnie, do kumysow i kokosowego wina. Szynkarki złożyłyby maskaradę z narodowych kostyumów, gdyby się zebrały.

Otóż i mostek. Plac około niego wygląda jak pustynia. Przeciętni gapie nie zachodzą w tę stronę, bo nie lubią się fatygować po schodach, dla jakiegoś widocznie naukowego zbioru. Gdy wejdziemy do pawilonu, zastaniemy w nim prawdopodobnie tylko półtuzina zatabaczonych antropologów francuskich, dwu spahisów w białych burnusach na straży przy algierskiej wystawie, i sekretarza polskiej sekcyi, który chwyci nas za guzik i nie wypuści z rąk, aż wszystko nam pokaże w swoim dziale. Jestto rzeczywiście najpiękniejszy dział w pawilonie o trzech małych salach i jednej dużej. Ten pawilon stoi na placu pożyczonym antropologom przez gminę paryzką. Jest on z drzewa, bez żadnych ozdób.

Zaczynając przechadzkę po nim od zachodniego końca, spotykamy dwa poważne zbiory — towarzystwa przyrodników moskiewskich i okazy muzeów galicyjskich. Nie wiem, co przyrodnicy mają wspólnego z wykopaliskami przedhistorycznemi, ale oprócz czaszek i masek fińskich i turańskich plemion, cała ta część rossyjskiej wystawy wyszła z kurhanów, rozkopanych w okolicach Moskwy. Całe szkielety, z brązowemi i szklannemi kolczykami i naszyjnikami, a z popielnicami u stóp, spoczywają w cmentarnych korytach, naśladujących groby przedwieczne. Mamy tu modele kurhanów na spory rozmiar. i kopce olbrzymich *bab*, czyli bożków, czczonych przez ludzi, z których owe szkielety zostały. Formy tych *bab* są ohydne i barbarzyńskie; nie mają one nic wspólnego z kształtami najstarszych zabytków europejskich. Przedhistoryczni Chińczycy lub inkasi naśladowali w ten sposób boską formę człowieka, robili takie obwisłe piersi, stawiali swe figury w tak ohydnych pozycyach. Towarzystwo przyjaciół przyrody przypisuje tym zabytkom pochodzenie z XI stulecia naszej ery, nazywając tę epokę przedhistoryczną — w Rossyi. Wyznanie tego rodzaju brzmi niepochlebnie dla plemion nad Oką i Wołgą. Czemże były, jeżeli jeszcze przed ośmiuset laty używały krzemiennych narzędzi, nie miały żelaza i biły pokłony przed *babami*?...

Zbiory galicyjskie zawdzięczamy głównie ofiarności hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, którego czcigodne imię znajdujemy w tylu sekcyach wystawy, na najróżniejszych przedmiotach. Okazy ceramiki ludu rusińskiego, baniaki, makutry, miski i t. d. przypominają jego osobliwe zamiłowanie w włościańskiem garncarstwie. Kilka szafeczek zawiera zbiór krasnych pisanek mazurskich i ruskich hałunek z ślicznemi deseniami. Mamy tu domowe wyroby włościan, jakoto tkaniny i hafty wieśniaczek huculskich i pokuckich. Albumy z typami ludowemi leżą na stołach. Dzieła i zbiory pieśni ludowych pana Kolberga, znajdują się obok nich. W oszklonych szafach leżą szeregi krzemiennych noży, piłek, iglic, grotów i t. p. wykopalisk paleontologicznych. Zbiór z 34 czaszek cygańskich, węgierskich, żydowskich, podbałkańskich itd. należy do dr. Izydora Kopernickiego. Ze szkoły w Zakopanem przysłano rzeź[illegible], na drzewie, zrobione przez górali. Niektóre z nich zdradzają talent artystyczny i studya z natury. Szkoda wielka, iż nie widzimy czaszek z polskich wykopalisk w tej wystawie. Bez nich nie ma żaden zbiór podobny pełnej wartości dla antropologów.

Następną salą znów się podzieliła Austrya i Rossya. Pierwsza przedstawia głównie modele włościańskich pomieszkań w najuboższych i najzamożniejszych prowincyach Przed-

gresie, to polega ona na tem, że zarzewie przyszłej katastrofy wschodniej przeniesione zostało na terytoryum azyatyckie, a Europa zyskała dość czasu do położenia niewzruszonej tamy przeciw panslawizmowi.

Stan szkół ludowych w Galicyi.

IX.

Stan nauki i nauczyciele.

(H. S.) Przystępując do zestawienia wyników nauki w szkołach ludowych w r. ubiegłym, zaczynamy od nauki religii. Nauki tej udzielało w 2.135 szkołach ludowych publicznych duchowieństwo parafialne obu obrządków, w 65 osobni katecheci, a w 259 nauczyciele pod nadzorem plebanów. Wynik pomyślny przeważał nad niepomyślnym w stosunku 9·82 : 1. W porównaniu z r. 1875/6 w którym stosunek ten wypadł jak 8·65 : 1 nastąpiło dość znaczne polepszenie stanu tej nauki.

W nauce języków polskiego, ruskiego i niemieckiego używano przeważnie dobrej metody nauczania, we wszystkich prawie szkołach zaczynano ją od nauki czytania na podstawie pisania i dążono do wyczerpania przepisanego w planach normalnych zakresu tej nauki. Języka polskiego, który był wykładowym w 1.125 szkołach ludowych publicznych a przedmiotem obowiązkowym we wszystkich innych, w 2.484 szkołach, wykazano z 2.409 tylko następujący wynik tej nauki: w 866 szkołach poczyniły dzieci dobre w niej postępy, w 995 dostateczne, w 436 mierne a w 112 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny nauki języka polskiego przeważał nad niepomyślnym w stosunku 3·39 : 1.

Języka ruskiego, który był wykładowym w 1 395 szkołach ludowych publicznych a przedmiotem obowiązkowym w wielu innych, uczono w 1.792 szkołach, lecz wykazano tylko w 1.671 następujący wynik nauki: w 585 szkołach poczyniły dzieci dobre postępy w nauce języka ruskiego w 800 dostateczne, w 247 mierne a w 39 niedostateczne. Wynik przeto pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 4·85 : 1.

Języka niemieckiego, który był w 26 szkołach ludowych publicznych wykładowym a w 6 przeważnie wykładowym a w 206 przedmiotem obowiązkowym, uczono w 238 szkołach z następującym wynikiem: w 90 szkołach poczyniły w nim dzieci dobre postępy, w 113 dostateczne, w 34 mierne a w 1 niedostateczne. Wynik więc pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 5·8 : 1.

Nauki rachunków udzielano w przepisanym planami normalnemi zakresie w 2.484 szkołach ludowych publicznych, lecz wykazano tylko w 2.398 następujący wynik: w 648 szkołach poczyniły dzieci dobre postępy, w 970 dostateczne, w 615 mierne a w 165 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny przeważał nad niepomyślnym w stosunku 2·07 : 1.

Nauki dziejów ojczystych, monarchii austryacko-węgierskiej i powszechnych, tudzież geografii udzielano w 2.027 szkołach ludowych publicznych z następującym skutkiem: w 440 szkołach poczyniły dzieci dobre postępy, w 823 dostateczne, w 555 mierne a w 209 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1·65 : 1.

Nauk przyrodniczych t. j. fizyki i historyi naturalnej udzielano w 1.964 szkołach ludowych publicznych z następującym skutkiem: w 363 szkołach poczyniły dzieci dobre w nich postępy, w 795 dostateczne, w 564 mierne a w 278 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny tych nauk przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1·33 : 1.

Ćwiczenia pisemne nieodłączne od nauki języka wykładowego i dlatego objęte planami naukowemi odbywały się w r. 1876/7 w 2.164 szkołach z następującym skutkiem: w 413 szkołach poczyniły dzieci w tych ćwiczeniach dobre postępy, w 864 dostateczne, w 656 mierne a w 231 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1.44 : 1.

Nauki pisania udzielano we wszystkich szkołach ludowych publicznych. Rysunków uczono dzieci w 1.802, spiewu w 2.149 szkołach ludowych. Nauki gospodarstwa wiejskiego udzielano w 884, nauki gospodarstwa domowego kobiecego w 180, sadownictwa w 1.259, pszczelnictwa w 630, robót ręcznych w 28, kobiecych w 282, gimnastyki pokojowej w 1.286 szkołach ludowych publicznych.

Ogólny wynik nauki z wszystkich planami normalnemi przepisanych przedmiotów był w r. 1876/7 następujący: W 654 szkołach ludowych publicznych poczyniły dzieci dobre postępy w naukach, w 944 dostateczne, w 567 mierne a w 250 niedostateczne, w 69 zaś nie wykazano ogólnego postępu dzieci w naukach. Z tego widzimy, że w r. 1876/7 było szkół dobrych 1598 a złych 817. Zestawienie to okazuje; że na 100 szkół było 66·17 dobrych a 33·83 złych. W porównaniu z r. 1875/6 przybyło szkół dobrych 126 a ubyło złych 24, a na 100 szkół było o 2·53 więcej dobrych mniej zaś o 2·47. W rzeczywistości zatem przybyło szkół dobrych 5 %. Ciągłe od r. 1873/4 polepszanie się stanu nauki w szkołach ludowych publicznych jest najlepszym dowodem, że mimo dość jeszcze niekorzystnych dla rozwoju szkół tych warunków w kraju naszym usiłowania władz szkolnych i praca większości nauczycieli i nauczycielek stają się z każdym rokiem wydatniejsze.

Jak pod względem dydaktycznym i metodycznym, tak rozwijają się też i pod względem pedagogicznym czyli wychowawczym nieustannie szkoły nasze ludowe. Od lat kilku wzrasta ciągle liczba szkół ludowych, w których karność jest należycie utrzymywaną środkami w regulaminie szkolnym przepisanemi, a których nauczyciele czuwają nad porządkiem i czystością i dbają o to, aby dzieci przychodziły umyte, zaczesane i schludnie ubrane na naukę. Prócz tego nadzorują nauczyciele po największej części dziatwę w szkole i po za szkołą według przepisu regulaminu szkolnego.

W 2.488 szkołach ludowych publicznych czynnych było 3.424 nauczycieli i nauczycielek, z których miało kwalifikacyę nauczycielską na szkoły wydziałowe 152, nowszą na szkoły pospolite 612; dawniejszą na szkoły pospolite 1.481; egzamin dojrzałości odbyło w seminaryum 132; nie miało ani kwalifikacyi ani świadectwa dojrzałości 1.047 nauczycieli: Z tego zestawienia widać, że w szkołach tych było 2.245 nauczycieli i nauczycielek z przepisaną kwalifikacyą nauczycielską, a 1.179 bez kwalifikacyi.

W szkołach ludowych publicznych przypadało na jednego nauczyciela przeciętnie 66 dzieci, a nauka jednego wynosiła rocznie 4 zł. 65 ct. w. a. Najwięcej dzieci przypadało na jednego nauczyciela w okręgu krakowskim zamiejskim (100), w Wadowickim (96) w Jasielskim (86) i w Rzeszowskim (84), a najmniej w Czortkowskim (49) i Stanisławowskim (47), tudzież w mieście Krakowie (44) i we Lwowie (34). Najmniej przeciętnie kosztowała nauka jednego dziecka rocznie w okręgu Nowosądeckim (3 zł. 6 ct.), w Krakowskim zamiejskim (3 zł. 40 ct.) i w Rzeszowskim (3 zł. 41) a najwięcej w mieście Lwowie (16 zł. 1 ct.) w Krakowie (12 zł. 83 ct.) tudzież w okręgu Czortkowskim (6 zł. 20 ct.) i w Stanisławowskim (6 zł. 2 ct.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy rossyjskie w sprawie powszechnego rozbrojenia.)

W petersburskich wyższych kołach kursuje od niejakiego czasu autografowany memoryał, którego autorem jest książę oldenburski. Memoryał ten tak opiewa: „Są uroczyste chwile tak w życiu pojedynczych ludzi, jak i w życiu narodów. Taką chwilą uroczystą jest obecna, w której zebrali się w Berlinie szefowie gabinetów i delegowani wielkich mocarstw, aby położyć kres strasznej wojnie i zapewnić Europie pokój, który dla niej jest konieczną potrzebą. Wśród bardzo bolesnych okoliczności odbywa się to zgromadzenie. Cały świat przestraszony okropnemi wypadkami, które niedawno miały miejsce w Berlinie, pyta się: Dokąd idziemy? czy mamy się stać łupem dzikiego stowarzyszenia, które się nazywa internacyonałem a które solidarnością w zbrodni dąży do wstrząśnięcia podstawami społeczeństwa, do obalenia tronów i rządów i do zniszczenia religii? Idee socyalistyczne rozszerzają się w strasznych rozmiarach a historya uczy nas, że idei nie można zwalczać bagnetami, że miecz sprawiedliwości może wprawdzie dosięgnąć winnych, ale nie może zniszczyć zarodu zbrodniczych idei, że dla osiągnięcia tego celu potrzeba zgodnej i równoczesnej akcyi wszystkich władców i rządów, którzy z łaski Boga zostali postawieni na czele narodów. Niestety, trzeba przyznać, że mimo przewrotności idei socyalistycznych rządy dają socyalizmowi pretekst do niezadowolenia przez stawianie zbyt wygórowanych żądań, pomiędzy któremi podatek krwi najbardziej gniecie ludy. Nie mówimy o wszystkich okropnościach wojny, która porywa żonom mężów, dzieciom ojców, rodzinom synów, która tyle silnych dłoni oderwała od rolnictwa i przemysłu, która wreszcie w tak krótkim czasie zamieniła w stosy trupów i kalek najpiękniejsze pułki, na które się złożył kwiat narodu. Jestże to chrześcijaństwo, jestże to cywilizacya? Jestże to wiek dziewiętnasty? Zakładamy instytucye dobroczynności, zakładamy nawet stowarzyszenia dla ochrony zwierząt a ludzi prowadzimy na rzeź! Nie dość więc jest zawrzeć pokój, choćby najzaszczytniejszy, jeśli się dalej utrzymuje zbrojny pokój, który jest biczem dla wszystkich rządów, ponieważ pozbawia ich środków przyjścia ludowi w pomoc (*soulagen*), i zaprowadzenia niezbędnych ulepszeń w wewnętrznej administracyi. Każdy rząd musi rozporządzać ogromną siłą zbrojną, która odpowiada jego politycznemu i geograficznemu położeniu jak i historycznym tradycyom; zniesienie jej byłoby zbrodniczą i bezrozumną rzeczą, ale obecny system rekrutowania mas wynaleziony przez Robespierra musi uledz zmianie. Życzenia i modlitwy wszystkich dobrych ludzi towarzyszą wielkim mężom stanu, którzy się zgromadzili w Berlinie. Oby ich usiłowania zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, oby mogli zapewnić pokój, dobrobyt Europie, uwalniając ludzkość od bicza wojny, przez to zrobią się nieśmiertelnymi w historyi a potomność będzie ich błogosławiła.“

Autor tego memoryału, książę Piotr Oldenburski, jest blisko spokrewniony z rossyjskim dworem cesarskim, matka jego była bowiem córką cesarza Pawła. Książę urodził się w roku 1812, ma zatem lat 66. Jest generałem rossyjskim, prezydentem departamentu rady państwa dla spraw cywilnych i kościelnych, senatorem i szefem czwartego oddziału przybocznej kancelaryi cesarskiej. Jego córka Aleksandra jest żoną w. księcia Mikołaja a jeden z jego synow, książę Aleksander, komendant brygady gwardyi, należy do świty cesarskiej.

(Z dziejów Bośnii.)

Kraj, który w myśl uchwały kongresu ma być przyłączony do Austryi-Węgier, a to w tym celu, ażeby już raz ustały tam stosunki nieznośne, dzielił przez długie wieki losy z sąsiedniemi prowincyami monarchii. Mija właśnie piąte stulecie od czasu, kiedy dziewiętnasty ban Bośnii, jako wasal korony węgierskiej, rozszerzył tak znacznie granice swych posiadłości, że mógł sięgnąć po koronę królewską. W samotnym klasztorze Miłoszewo, niedaleko Psiepolja, odbyła się koronacya Szczepana Twertka I, jako króla Bośnii, Serbii i Dalmacyi (r. 1376). Z dziejami pierwszych czterech królów bośniackich, łączą się dzieje tureckiej inwazyi, a niestety także długi szereg wewnętrznych niesnasek i walk, które oddziałały zgubniej niż wszystkie armie i hordy jańczarów Bajazyda, Mahmuda i Mohameta, które wstrząsły podstawami państwa wówczas już dość silnego i sprowadziły nań klęskę, zgubę i niewolę. Pierwszemu królowi bośniackiemu udało się

---

litawii. Rossyanie zgromadzili mnóstwo manekinów w kostyumach z Turkestanu, Sybiru, Laponii, Finlandyi i t. d. Są to same typy turańskie, prezentujące się w szatach letnich i zimowych, w renowych kożuchach i okularach od śniegu, z wonią dziegciu i tranu na sobie, a oddają się niby to zwykłym swym zajęciom. Ci podróżują po śniegu, inni handlują drobiem, cygani grają na bandurkach. Najpiękniej wygląda pomiędzy nimi kacap w paradnym kostyumie, z kawałkiem mydła w ręku i puszką na plecach. Ma to być typ handlarza mydłem. Złośliwi twierdzą jednak, iż to jest wierny wizerunek kacapa, co należał do drużyny Piotra Wielkiego, i przywiózł do ojczyzny pierwszą próbkę zachodniego mydła, za co mu wdzięczni rodacy postawili pomnik na wystawie paryzkiej....

Wielka sala obejmuje po jednej stronie starożytności gallijskie, czaszki, wykopaliska, krzemienne i bronzowe narzędzia w nieskończonej obfitości, kości i ceramiki, odwieczne rysunki znalezione na ścianach pieczar, kiedy żubr, ren i człowiek kopalny razem mieszkali. Widzimy tu słynny rysunek człowieka polującego na żubra.

Środek sali zapełniają zbiory hiszpańskie, indyjsko-amerykańskie, chińskie, japońskie i różnych części północnej Afryki. Modele miast Inkasów wykutych w urwiskach skał w dzisiejszej Arizonie, miniaturowe kopie świątyni słońca w Cuzco stykają się tu z potwornymi bożkami, wykopanymi na wyspach balearskich, które znaleziono obok kłów mamuta, a pod nowszą warstwą geologiczną, w której już spoczywały zabytki rzymskie. Rzeźbiarz Karol Courbier ozdobił te zbiory posągami prastarych typów, o twarzach z ciemnego bronzu i draperyi z alabastrowego marmuru. Hiszpania przysłała zbiór czaszek z różnych epok; jest on najkompletniejszym na wystawie, a znajdują się w nim okazy tak stare, że wyszły 50 stóp z pod ziemi i są skamieniałe. Etnografowie hiszpańscy popisują się strojami i wyrobami ludowemi.

Wystawa urządzona przez lwowskie towarzystwo antropologiczne w Paryżu nie ustępuje hiszpańskiej w malowniczości. Wiadomo, z jakim trudem zgromadził ją profesor Duchiński, po nim zawdzięczamy ją ofiarności toruńskiego i raperswylskiego muzeum, łasce hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i kilku prywatnych osób. Najozdobniejszą jego częścią są ubiory wieśniacze, pochodzące z rozmaitych części Galicyi. W ukośnem po rannem świetle, wpadającem z góry, mienią się tu jaskrawe ferezye, czepeczki, rańtuchy, korale i szklanne paciorki; każdy strój wygląda malowniczo. Mamy tu Podolanina w brązowym sieraku i wełnianym pasie obok Podolanki, co nahaftowała sobie rękawy u koszuli „połykami“, których deseń i barwa przypomina perskie wzory. „Bojko“ w wilczej czapie, pąsowych hajdawerach i chodakach podaje rękę Pokuciance w zapasce. Strojny lud krakowski nosi delikatne materye, a zdobi je fantastycznym haftem i frenzlami. Jego niewiasty mają wykwintniejsze czepce tiulowe niż Paryżanki. Tylko Kujawiacy (których ubiory znajdują się w osobnej szafie) sadzą się na bogatszy ubiór. Błogosławioną, bogatą kujawską ziemię stać na to, aby suto odziewać swą dziatwę.

Miniatury, albumy pp. Tepy, Gersona i innych, z typami ludu z różnych okolic, akwarele amatorek, obraz Miodaszewskiego p. t. *Burza nad Dnieprem*, z wieśniakami ukraińskimi na pierwszym planie, sztychy i ryciny uzupełniają obraz ludu w dawnych ziemiach polskich. Cudny obraz Matejki *Kochanowski nad zwłokami Urszulki* daje typ szlachcica polskiego z XVI wieku. W koło niego wiszą staroświeckie obrazy królów Piastów i osób znakomitych. Album z portretami Potockich od bardzo dawnych czasów daje ciekawy dowód przechowywania się rysów familijnych w rodach, w których podług przysłowia „wszyscy mężczyzni byli mężni, a niewiasty czyste“.

Są i tu szafy z pamiątkami. Zawierają one słuckie pasy, pałasz ks. Józefa Poniatowskiego, karabin z łożem z kości słoniowej, darowany przez Semiramidę północy Stanisławowi Augustowi, dywany z XV wieku, pieczęci miast pruskich, ryngraf z grunwaldzkiego pobojowiska, który pewnie zdobił pierś pobożnego Krzyżaka i t. d.

Bardzo ciekawe rzeczy mieszczą się w szafach toruńskiego muzeum. Składają się one głównie z wykopalisk na wielkopolskich cmętarzyskach, jako to: narzędzi krzemiennych i bronzowych, popielnic i urn, z których tak zwane urny obliczowe (ozdobione oczyma, nosami, uszyma, naśladującemi rysy ludzkie), zastanawiają zachodnich etnografów. Pomiędzy temi rzeczami widzimy narzędzia krzemienne, kościane i bronzowe znalezione w jednym krążku (grobie); dziwny to i rzadki przykład mieszaniny materyałów, o których nie sądzono, aby były używane w tej samej epoce. Tu także widzimy maleńkiego węża żelaznego, roboty misternej, chociaż pochodzi z tychże wykopalisk, w których skałkowe igły i noże znaleziono.

Owe urny obliczowe, popielnice ozdobione naiwnemi lecz wyraźnemi rysunkami jeźdźców i koni, nareszcie ten wąż i t. p. przedmioty, naprowadzają francuzkich uczonych na domysł, że Polanie byli ludem osiadłym, rolniczym, stosunkowo ucywilizowanym w epoce, w której posądzaliśmy ich o zupełne barbarzyństwo i koczownicze zwyczaje. W taki to sposób poprawiają wykopaliska niejedną błędną teoryę o pierwotnych ludach i nieraz zmuszają nas do przerabiania całych rozdziałów historyi.

Pan Duchiński nie zapomniał o przedstawieniu swych nauk w formie ogólnie zrozumiałej. Okrył on sporą część ściany mapami, które illustrują jego teoryę o pochodzeniu ludów w wschodniej Europie. Nie przesądzając ile w nich prawdy, trudno im odmówić oryginalności i śmiałości. Nasz uczony rzuca tu kilka śmiałych rysów na papier, i dowodzi niemi, iż wszyscy Słowianie, osiedli od Nowogrodu do Sali i Sawy, wyszli z wspólnego gniazda nad dolną Wisłą, lub pokazuje farbami, gdzie się kończą osady słowiańskie, a zaczynają turańskie. Znany cel tych map, ale czy go dopnie? W naszym wysoko ucywilizowanym wieku, podobno silniejszych argumentów i narzędzi potrzeba do obalenia wielkich fałszów politycznych i dziejowych, niż uczonych wywodów, i szkiców na papierze.

W czwartej sali urządziła grupa ewolucyonistów francuzkich cokolwiek ostentacyjną wystawę antropologiczną. Chcą oni dowieść, że Darwin, Haeckel i cały *genus vatum* owej szkoły mają racyę. Dla tego też zebrali czaszki, szkielety, ryciny mózgów i ustroju nerwowego i t. d. ze wszystkich wyższych zwierząt ssących, zaprzęgli anatomię do swej służby, nagromadzili małpy wypchane, i t. p. Uczeni francuzcy kłócą się z sobą na zabój, a walka ich odbija się i w pawilonie antropologicznym, jak znów pan Duchiński i jego koledzy ułożyli swoją wystawę na przekór rossyjskim etnografom. W tej nieszczęśliwej, przejściowej epoce nawet naukę zwerbowano na szermierza politycznego.

Paryż, 6 lipca.

Sygurd Wiśniowski.

wprawdzie odeprzeć hordy tureckie, ale już w bitwie na Kosowem polu pobił Mahmud II bośniacką armię posiłkową, walczącą wspólnie z armią serbską, pod dowództwem cara Łazara, zniszczył całe cesarstwo serbskie i wydał Bośnię na pastwę Osmanów, którzy w istocie nie zwlekali z dokonaniem dzieła zniszczenia i zupełnego podboju. Przyszły im w pomoc wewnętrzne niesnaski i rozterki pomiędzy Twertkiem II a Szczepanem Tomaszem Ostoiczem, głównie zaś z wdową po nim, która wprowadziła wroga do kraju, ażeby zagodził spór familijny. Dzięki tej interwencyi wstąpił morderca Tomasza, syn jego, Szczepan, na tron bośniacki, i to, jak zadekretowali Turcy, jako wasal Osmana. Młody król nie chciał jednak przystać na ten warunek, w skutek czego wysłał Mohamet II swą armię jako korpus egzekucyjny, który zajął cały kraj. Od tej chwili rozpoczęła się gospodarka turecka, która trwała przez cztery wieki tuż nad granicami monarchii Habsburgów, i oddziaływała niejednokrotnie na kraje austryackie, położone nad Sawą. Po zajęciu Bośnii przez Turków, przeszła obrona granic monarchii Habsburgów na królestwo węgierskie, jako najbardziej na południe wysuniętą strażnicę. Przedsięwzięto długi szereg rozmaitych akcyj, które miały na celu wyłącznie utrzymanie krajów w posiadaniu a nie zdobycze, jakkolwiek te byłyby bardzo na miejscu wobec azyatyckich najezdców. Już Maciej Korwin uznał konieczność zaczepnego działania. We trzy lata po dramacie odegranym w Bilaj, gdzie położono kres dalszemu istnieniu królestwa bośniackiego, przeprawił się Korwin przez Sawę i zajął cały kraj, położony między tą rzeką a Dryną. Nadzieje jego, że wszyscy mieszkańcy Bośnii staną pod bronią (jak to się stało we dwa wieki później, gdy na ziemi bośniackiej stanął książę Eugeniusz), nie ziściły się i dlatego nie mógł on, jak zamierzał, rozszerzyć inwazyi aż po za Hercegowinę. Pierwsze pojawienie się armii węgierskiej po tamtej stronie Sawy, przekonało Osmanów o ważności tej prowincyi pogranicznej, to też po śmierci Macieja Korwina wytężył Mohamet II wszystkie swe siły, ażeby napowrót odzyskać niższą Bośnię, t. j. część kraju położoną między najskrajniejszą granicą Pogranicza wojskowego od Bihaczu na Nowi aż do ujścia Bosny z jednej strony, a między tą rzeką i górami północno-dalmatyńskiemi z drugiej strony. Podboje postępowały zwolna. Najpierw zainstalowano rząd osmański w Serajewie i odtąd rozpoczęto ową ważną organizacyę socyalną, polityczną i religijną, której skutki objawiają się do tej chwili. Szlachta była pierwszą, która chcąc uratować swe przywileje, wyrzekła się religii chrześciańskiej. W jej ślady wstąpiła następnie pewna część ludności, która chciała uratować co można, a dopiero w końcu wyrzekła się swej wiary tak zwana sekta „Bogumiłów", która za czasów bana Kulina (1168—1204) rozpierzchła się po Dalmacyi i Bośnii i musiała znosić straszne prześladowania ze strony chrześcijan odznaczających się największą nietolerancyą. Podczas gdy rodziny szlacheckie odstąpiły od wiary z czystej spekulacyi, stali się Bogumiłowie apostołami niejako z zemsty i oni też byli pierwszymi, którzy w prześladowaniu chrześcijan przewyższali nawet rodowitych Turków. Nierównie później rozpoczął się ucisk ze strony szlachty renegackiej. Po stanowczem zajęciu kraju przez Turków, podzielono go stosownie do tradycyjnego zwyczaju na trzy części; jedna część przypadła sułtanowi, druga „martwej ręce" *(vakuf)* a dopiero trzecia przeszła w posiadanie szlachty lenniczej. Lud nie dostał zgoła nic. Organizacya armii szlacheckiej obdarzonej wielkiemi przywilejami, była w istocie środkiem nader zręcznym, wzmacniającym potęgę Osmanów. Podzielono kraj na pięć wielkich okręgów wojskowych z 40 *spahilikami* czyli kapitaństwami. Na czele okręgu wojskowego stał *beg* a na czele *spahiliku*, kapitan, który stosownie do liczby mieszkańców musiał odstawić „wielkiemu sułtanowi" jednego jeźdźca, albo tuzin i więcej. Tym sposobem zebrano w Bośnii około 25.000 jeźdźców. Spahowie czyli kapitanowie stanowili szlachtę dziedziczną, byli uwolnieni od opłaty podatków i otrzymywali dziesięcinę z produktów ziemi swego *spahiliku*. Było to cechą charakterystyczną osmańskich zdobywców, że postępowali bardzo wspaniałomyślnie w obec renegatów, przez co jednali sobie zwolenników. Niższa i drobna szlachta otrzymały także stosowne przywileje; nie były one właściwie „szlachtą wojenną" i mimo posiadania własności gruntowej, na której jako dzierżawcy gospodarowali *rajasy*, (t. j. ta ludność, która zatrzymała swą wiarę), nie pobierały dziesięciny. Po wymarciu pierwszej generacyi, gdy zaczęli gospodarować *begowie* którzy urodzili się już w wierze Islamu, zaczął się straszny system ucisku. Jak wiadomo, byli renegaci w Turcyi zawsze gorszymi ciemiężcami, niż prawdziwi Turcy. Na domiar nieszczęścia utworzył się z czasem krajowy korpus Janczarów, (już Mohamet kazał 30.000 chłopaków wcielić do tego k rp. na wychowanie), którego pretensye prz szały o wiele wszelkie pretensye *spahów* i *begów*. Ale nietylko ta straszna dezorganizacya i zmiana wszystkich dotychczasowych stosunków bośniackich, ukrywały w sobie wielkie niebezpieczeństwa dla sąsiednich krajów austryackich. Po nieszczęliwej bitwie pod Mohaczem (1526) stała się Bośnia niejako podstawą operacyjną wielkich i ciągłych wypraw rozbójniczych, które przeszło półtora wieku niszczyły austryackie kraje położone nad Sawą. Na nic nie przydało się energiczne wystąpienie Węgier przeciw bandom rozbójniczym, nawet śmiały pochód księcia Eugeniusza (1697) który w sile 6000 ludzi dotarł aż do serca Bośnii, nie zdołał poskromić tyranii w krajach sąsiedzkich. Dopiero traktat Sistowski w r. 1791 stworzył nowe stosunki i odtąd ustały na długi czas niebezpieczeństwa grożące krajom austryackim.

(Z pod Konstantynopola).

Korespondent *Politische Correspondenz* pisze z San Stefano pod dniem 3go lipca: „Przed dwoma dniami nadeszła do rossyjskiej głównej kwatery wiadomość, że w okolicy Sofii zebrało się około 20.000 uzbrojonych Turków, obsadziło w Bałkanie korzystne pozycye i zagrażają drodze do Orhanie a względnie do Plewny. Zachodzi obawa zamachu na Sofię i Niż. Przyszło już nawet dwukrotnie do starcia z tymi powstańcami. Załoga sofijska pracuje dzień i noc nad wzniesieniem fortyfikacyj i trzymana jest od pięciu dni w ścisłem pogotowiu. Od tamtejszego gubernatora przyszła wiadomość, że pomiędzy Turkami mieszkającymi w mieście samem panuje wielki ruch. Gubernator twierdzi dalej, że mieszkańcy tureccy utrzymują stosunki z Pomakami w górach Rhodope. Ponieważ załoga sofijska mogłaby tym sposobem popaść łatwo we dwa ognie, więc gubernator prosił naczelnego dowódcę o spieszne przysłanie 8.000—10.000 posiłków. Ztąd wyszły już odnośne rozkazy a komendant Plewny otrzymał polecenie, aby natychmiast wysłał do Sofii 1 brygadę piechoty, 1 pułk kozacki i 3 baterye. Także z Filipopola nadeszła tu wiadomość, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek obawiać się należy napadu powstańczych Pomaków. Ci ostatni odparli Rossyan na niektórych punktach o kilka kilometrów a siły ich mają już wynosić 80.000—90.000 ludzi. W ubiegłym tygodniu, jak skonstatowano, otrzymali powstańcy znaczne zapasy angielskiej i amerykańskiej broni i kilkaset tysięcy nabojów. Doniesiono także generałowi Totlebenowi, że w Bośnii, Hercegowinie i Albanii objawia się ruch na korzyść powstania i że napływ powstańców z tych prowincyj zaczyna przybierać ogromne rozmiary.

W dziwnej sprzeczności z głoszonym tu pomyślnym przebiegiem rokowań kongresowych, stoją wielkie przygotowania wojenne, których Rossyanie dotąd ani na chwilę nie zaprzestali lecz owszem robią dalej z równą gorliwością jak wśród wojny. Naczelny dowódca armij motywuje to zbrojeniem się Turków, którzy ze wszystkich części kraju ściągają ogromne posiłki. Z tem wszystkiem nie bardzo licuje fakt, iż generał Totleben przyrzekł przed trzema dniami korpusowi gwardyi, iż 13 lipca zostanie odesłany do ojczyzny. Żołnierze nie łudzą się zresztą wcale, gdyż od 2 lutego niejednokrotnie dawano im takie przyrzeczenia. Wizyta złożona ostatniego czerwca przez rossyjskiego naczelnego dowódcę, generała Totlebena, tureckiemu ministrowi wojny i Osmanowi baszy — przy której to sposobności turecki batalion piechoty oddawał generałowi rossyjskiemu honory militarne, co w rossyjskiej głównej kwaterze wielkie wywołało zadowolenie — miała na celu, ostateczne uregulowanie linii demarkacyjnej. Generał Totleben jest zdania, że obecne stanowiska forpoczt tureckich i rossyjskich, które na niektórych punktach zaledwie dziesięć kroków są od siebie oddalone, są dla armii rossyjskiej nader niekorzystne i mogą łatwo wywołać zatargi, któreby pociągnęły za sobą najsmutniejsze następstwa. Generał Totleben zdaje się brać bardzo na seryo rozdrażnienie panujące w armii tureckiej, jak się to pokazuje ze słów jego, że jeden strzał posterunku tureckiego mógłby wywołać bitwę. Ale generałowi Totlebenowi nie udało się pozyskać dla swoich życzeń tureckich dygnitarzy i zdołał tylko tyle osiągnąć, że mu przyrzeczono przedłożyć tę kwestyę do rozstrzygnięcia radzie ministeryalnej. Generał Skobelew udał się przedwczoraj do Adryanopola, aby o być inspekcyę wojsk znajdujących się w okolicy i fortyfikacyj tamtejszych. Już przed kilku dniami otrzymał ztąd militarny komendant Adryanopola, generał Weljaminow, rozkaz, aby w jak najkrótszym czasie zamienił w stan obronny i uzbroił tamtejsze fortyfikacye, dotąd zupełnie zaniedbane. Dopiero niedawno przybyło w tym celu z Rossyi około sto dział pozycyjnych. Od kilku dni panuje znowu tyfus równie strasznie jak w najgorszych dniach maja. Czarna ospa także się pojawia coraz częściej."

(W sprawie okupacyi Cypru.)

Rząd angielski ogłosił właśnie akta dyplomatyczne w sprawie aliansu odpornego z Portą, tudzież okupacyi wyspy Cypru. Oprócz depeszy lorda Salisbury do Layarda z 30 maja b. r. którą podaliśmy wczoraj w krótkiem streszczeniu telegraficznem, znajduje się w tym fascykule tekst konwencyi z Turcyą, tudzież dodatek zawierający warunki pod któremi rząd brytyjski obejmuje zarząd wyspy Cypru. Konwencya brzmi: „Gdyby Rossya otrzymała Batum, Ardahan, Kars lub jedno z tych miast i gdyby kiedykolwiek w przyszłości Rossya miała się pokusić o zabranie jakiej nowej części azyatyckich posiadłości sułtana, nie przyznanej jej w traktacie pokojowym, to Anglia zobowiązuje się dla obrony tej części przyjść sułtanowi w pomoc z bronią w ręku. Za to przyrzeka sułtan Anglii zaprowadzić potrzebne reformy (co do których oba mocarstwa później się porozumią) w administracyi chrześciańskich i innych poddanych Porty w tych krajach. Aby zaś Anglii umożliwić zarządzenie potrzebnych środków celem wykonania przyjętych zobowiązań zgadza się sułtan na oddanie Angii wyspy Cypru pod okupacyę i zarząd". Ratyfikacye powyższej konwencyi mają być wymienione w przeciągu jednego miesiąca, lub prędzej, jeśli się to okaże możliwem. W anneksie dołączonym do brzmienia odpornego przymierza pomiędzy Anglią i Turcyą, są wyliczone warunki, pod któremi Anglia bierze w posiadanie wyspę Cyps. Warunki te są następujące: 1) Na wyspie tej ma nadal istnieć religijny trybunał *(Mekemer Sheri)*, który się będzie zajmował wyłącznie religijnemi sprawami muzułmańskiej ludności wyspy. 2) Urząd pobożnych zakładów Turcyi *(Efkaf)* zamianuje muzułmańskiego rezydenta, który wspólnie z delegatem mianowanym przez władze brytyjskie obejmie administracyę własności, funduszów i posiadłości należących do meczetów, cmentarzy, szkół muzułmańskich i innych religijnych instytucyj na wyspie Cyprze. 3) Anglia wypłacać będzie Porcie obecną nadwyżkę dochodów wyspy; ta nadwyżka będzie oznaczona przeciętnie podług ostatnich pięciu lat, podobno w sumie 22.936 kies, co jeszcze zostanie należycie sprawdzonem — z wykluczeniem dochodu z wydzierzawionych lub sprzedanych w tym czasie posiadłości koronnych. 4) Wysokiej Porcie wolno jest sprzedać lub wydzierzawić grunta lub inne posiadłości na wyspie Cyprze należące do ottomańskiej korony lub państwa *(Arasii Mirije we El maki Humayum)*, z których zysk nie stanowi części wspomnianych w artykule 3 dochodów. 5) Rząd angielski może za pośrednictwem odnośnych władz zakupić przymusowym sposobem odpowiednią część gruntów potrzebnych na publiczne cele i ulepszenia, i takie grunta, które nie są uprawione. 6) Jeśli Rossya odda Turcyi Kars i inne zdobycze, które porobiła w Armenii podczas ostatniej wojny, wtedy Anglia opuści Cypr, a konwencya z 4 czerwca 1878 straci swój walor.

Działo się w Konstantynopolu 1 lipca, 1878 r.

(Podpisani) *Layard. Savfet.*

KRONIKA

— **Dr. Emanuel Machek**, lekarz praktykujący przy klinice okulistycznej prof. Arlta w Wiedniu, został asystentem przy katedrze okulistycznej uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

— **Nowe towarzystwo.** We Lwowie zawiązuje się towarzystwo wzajemnej pomocy weteranów wojskowych. Podobne towarzystwa istnieją prawie we wszystkich prowincyach cesarstwa austryacko-węgierskiego i cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem; w Wiedniu wychodzi nawet dziennik poświęcony interesom takiego towarzystwa. Celem towarzystwa jest wspieranie członków chorych lub bez sposobu do życia, grzebanie umarłych i t. p. Członkiem towarzystwa może być każdy, który służył w c. k. armii. Pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się dnia 14 b. m. o godzinie 3 po południu w wielkiej sali ratuszowej. Pożyteczne cele towarzystwa każą się spodziewać licznego zgromadzenia.

— **Na uczczenie patrona** stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli, opiekuna miasta Lwowa, odprawione będzie jutro, w niedzielę, o godzinie wpół do 11 w kościele OO. Bernardynów uroczyste nabożeństwo.

— **Ks. Ludwik Napoleon** przybył w tych dniach do Kopenhagi, gdzie zabawiwszy dni kilka udać się ma do Jönköping w Szwecyi dla widzenia się z królem Oskarem i królewiczem następcą tronu szwedzkiego. Cesarzowa Eugenia, jak wiadomo, bawi od tygodnia w Ems.

† **Książe de Lisle** (hr. Mailly), pan Francyi i adjutant książąt de Berry i de Bordeaux, potomek jednego z najstarożytniejszych rodów francuskich, umarł w tych dniach na zamku Reyneil pod Le Mans. Książe, który pomiędzy tytułami swemi posiadał także tytuł markiza de Nesle, jako taki miał prawo zwać się „pierwszym markizem Francyi". Był on synem marszałka de Mailly, który d. 10 sierpnia bronił Ludwika XVI. w Tuileryach, a prawnukiem owego de Mailly, który w imieniu chorego na umyśle króla Karola VI sprawował rządy Francyi jako regent Od tego czasu rodzina de Mailly posiada prawo noszenia w herbie korony liliowej równie jak francuscy książęta krwi.

— **Zima wśród lata.** Jak donosi *Bad. L.*, w miejscowości Triberg, na wzgórzach pod Neukirch położonej d. 4 bm. przy dwustopniowym zimnie spadły śniegi. Zjawisko to należy w owej okolicy do największych osobliwości. Przymrozek niestety wielkie spustoszenie zrządził w polu, zwłaszcza w ziemniakach, oraz ogrodach. Rozumie się, że mieszkańcy musieli w piecach palić.

— **Skutki dziedzictwa.** Niejakiemu Swobodzie w Podiebradzie umarła niedawno ciotka. Cała pozostałość po niej wynosiła 12 złr. z których opędzić należało jeszcze koszta pogrzebu. Jeden z krewnych zajął się pogrzebem i później przedłożył rachunek, który wcale nie zadowolnił Swobody, twierdzącego, że pogrzeb nie kosztował 12 złr., że przeto jemu się jeszcze coś należy ze „spadku". Od słów poszło do czynów, wdała się w rzecz policya i skazała Swobodę, który przytem obraził także straż policyjną, na czternastodniowy areszt. Nieszczęśliwy spadkobierca tak sobie to wszystko wziął do serca, że się powiesił w areszcie.

— **Oryginalne sprzysiężenie** utworzyło się ostatniemi czasy w Weneckiem i Lombardyi. Spisek skierowany jest przeciw tak zwanej *Regia*, której rząd włoski wypuścił w dzierżawę monopol tytoniowy, a która nietylko znacznie podniosła cenę cygar, ale od pewnego czasu coraz gorszego towaru dostarczała konsumentom. Potworzyły się więc w wielu miastach „kluby przeciwników palenia cygar." W Padwie n. p. niedawno czytano na wszystkich rogach ulic następujący lakoniczny dekret: „Kto w dzień pali cygara, dostanie w nocy cięgi." W Rovigo ukazały się grzeczniejsze cokolwiek plakaty; wzywają one obywateli, ażeby z dniem 1 lipca zarzucili palenie haniebnych cygar *Regii*. W miejscowości Mira afisze z olbrzymiemi napisami radzą to samo z dodatkiem, że zamiast cygar, palić należy fajkę.

— **Na drodze żelaznej** pomiędzy stacyami Chester a Birkenhead w Anglii wykoleił się dnia 8 b. m. wieczór pociąg osobowy, w skutek czego około 30 podróżnych doznało uszkodzeń na ciele, a w tej liczbie 12 ciężkich. Jeden z ostatnich umarł jeszcze tej samej nocy.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w środę w Wiedniu. Emerytowany kapitan Józef Baworowski w pobliżu mostu Tegetthoffa przejechany został tak nieszczęśliwie przez wyładowaną brykę, że wkrótce życie zakończył w skutek doznanych uszkodzeń.

— **Zrabowany pociąg.** W pięknej Hiszpanii znowu dnia 8 bm. w nocy zatrzymany został przez bandytów i ślicznie zrabowany pociąg pospieszny pomiędzy Tarragoną a Barceloną. Panowie zbóje zabrali podróżnym pieniądze i wszelkie kosztowności „w dobry sposób", t. j. bez użycia broni, poczem pozwolono im spokojnie jechać dalej z Bogiem.

— **Na rzece Wołdze** pod Niżnym Nowogrodem, zatonął przed kilkoma dniami w skutek eksplozyi kotła parowego statek pasażerski *Issaak*. Ile ofiar porwała ta katastrofa, nie donoszą telegramy.

— **Budżet miasta Paryża** na rok 1879, przedłożony w tych dniach przez prefekta Sekwany p. Duvala radzie gminnej paryskiej, przedstawia cyfry, jakich by się nie powstydziło niejedno udzielne państwo. Dochody zwyczajne preliminowane są w nim na 222.714.172 franków, nadzwyczajne 4.042.500, razem 226.756.672 franków; wydatki zwyczajne wraz z funduszem rezerwowym na nieprzewidziane wypadki 222.714.172, nadzwyczajne wydatki 4.042.500, razem więc równają się ogółowi przychodu Policya paryska w r. 1879 będzie kosztowała o 2.134.520 franków więcej niż dotychczas, ponieważ podniesiono żołd sierżantom miejskim.

— **Biały lis.** *W. Abdp* donosi, że niedawno temu strzelec księcia Koburgskiego ubił w Tyrolu białego lisa. Zwierzę to odznaczało się także niezwykłemi rozmiarami, miało bowiem metr i 18 ctm. długości, a 47 ctm. wysokości w krzyżach. Było też bardzo stare, jak o tem świadczą zepsute lub powypadane zęby. Maść lisa tego była śnieżnej białości z wyjątkiem uszu, które miały zwykłe ubarwienie.

— **Wyprawa balonowa.** Z Tivoli pod Kopenhagą wzniósł się ostatniej niedzieli wieczorem ogromny balon *l'Inflexible*, kierowany przez pannę Godard, której towarzyszył pewien ochotnik. Przy słabym wietrze balon długi czas utrzymywał się prawie nieruchomo w takiej wysokości nad miastem, że gołem okiem publiczność rozeznać nie mogła nietylko osób w jego łódce, ale nawet łódki samej. Nagle jednak opadać zaczął szybko pędząc w kie-

runku morza. Po chwili spostrzeżono, że katastrofa jest nieuchronną. Wtedy jeden z okrętów parowych, stojących w porcie na kotwicy, szybko popłynął w stronę, gdzie balon spaść musiał i doścignął go w czas jeszcze na cieśninie pomiędzy wyspą Hveen a Barsebaek, w pobliżu wybrzeży szwedzkich. Panna Godard i towarzysz jej użyli sobie wprawdzie dobrej kąpieli w morzu, ale zdołali szczęśliwie pochwycić rzuconą im z okrętu linę i zostali uratowani, a około północy wrócili do Kopenhagi.

— **Olbrzym morski.** W wojennym porcie włoskim Spezia przed kilkoma dniami spuścić miano na morze w obecności króla i królowej, oraz członków rodziny królewskiej, olbrzymi pancernik *Dandolo*, cały zbudowany z żelaza i odznaczający się niezwykłemi rozmiarami. Budowa tego okrętu wojennego trwała trzy lata, a brało w niej udział 450 ludzi. Waga pływającego kolosu żelaznego, uzbrojonego w cztery działa, wynosi 12.000 beczek, czyli 240.000 centnarów; machiny jego posiadają siłę 7.000 koni. *Dandolo* kosztował 13 milionów lirów. Jednocześnie ze spuszczeniem go na morze odsłonić miano pomnik generała Dominika Chiodo na placu Arsenalskim w Spezii, a wieczór spalono ognie sztuczne na morzu przy rzęsistem oświetleniu całego wybrzeża zatoki. Na obchód ten cała eskadra wojenna włoska, udała się z Taranto, gdzie stała na kotwicy, do Spezii.

— **Okręt papierowy.** Niejaki Bishop w Ameryce sporządził sobie statek z masy papierowej, na którym odbył w ostatnich czasach podróż z Quebek do zatoki Meksykańskiej, wynoszącą mil angielskich 2.500, nie doznawszy najmniejszej przygody. Papierowy okręcik waży zaledwie 58 funtów, a doświadczenie stwierdziło, iż pod względem chyżości poruszeń, oporu przeciw wilgoci i prądom żaden statek, z innego sporządzony materyału, równać się z nim nie może. Wynalazek budowania statków z papieru jest całkiem nowy i jest dziełem przypadku. Młody Amerykanin Waters zaproszony był na bal maskowy w Nowym Jorku, a ponieważ nie miał pieniędzy, ażeby sobie sprawić maskę, postanowił zrobić ją sobie sam na wzór wypożyczanej. Podczas roboty przyszło mu na myśl, że przecie tak samo możnaby wymodelować z masy papierowej łódź, jak maskę, i odtąd przemyśliwał nad tem zadaniem tak długo, dopóki go szczęśliwie nie rozwiązał. Ojciec Watersa jest dotychczas wyłącznym właścicielem przywileju na ten wynalazek i jedynym fabrykantem statków papierowych na świecie Okręcik, zbudowany w jego fabryce dla p. Bishopa i nazwany „Marya Teresa,“ ma 14 stóp długości. Ster i wiosła zrobione z lekkiego drzewa, co jeszcze ułatwia żeglugę.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Proces Hoedla.)

Dnia 9 b. m. odbyła się w berlińskim trybunale państwowym ostateczna rozprawa przeciw czeladnikowi blacharskiemu, który dnia 11 maja b. r. wykonał zamach na życie cesarza Wilhelma. W skutek zamachu, popełnionego przez Nobilinga, znacznie zmniejszyło się znaczenie pierwszego zamachu i publiczność nie interesowała się bardzo osobą Hödla i jego czynem. Mimo to uważamy za rzecz stosowną podać ważniejsze momenta rozprawy i główniejsze ustępy aktu oskarżenia. Oskarżony nazywa się Emil Henryk Maksymilian Hödel *alias* Lehmann i Traber. Najwybitniejszym epizodem 21-letniego życia jego była chłosta cielesna, którą otrzymał w r. 1870 w Lipsku, swem mieście rodzinnem, za kradzież kieszonkową. Prokuratorya oskarża go o zdradę stanu w myśl §. 80 ustawy karnej dla państwa niemieckiego, który tak opiewa: „Morderstwo dokonane albo usiłowane na cesarzu, na osobie własnego panującego, albo podczas pobytu w jednem z państw należących do związku niemieckiego, na osobie panującego tego państwa, będzie karane śmiercią, jako zdrada stanu.“ Akt oskarżenia podaje między innemi następujące okoliczności, przemawiające za winą oskarżonego: Ślepy kataryniarz, nazwiskiem Schulz, w dzień, w którym zamach został wykonany, siedział ze swym przewodnikiem na ławce w Zwierzyńcu. Hödel siadł obok niego i zaczął uskarżać się na złe czasy; żale swe zakończył mniej więcej w taki sposób: „Czatuję na głowacza (*Dickkopf*); jeszcze dzisiaj musi coś pęknąć....“ — albo: „Czatuję na coś“; gruba zwierzyna musi dziś paść; potem będzie lepiej“. Następnie poszedł Hödel w krzaki, aby się przespać, ale wkrótce powrócił, mówiąc, „że nie może spać, bo jest niespokojny“. — W więzieniu śledczem nadał sobie oskarżony „tytuł nadworny“, jakiego jeszcze dotychczas nie było. Pisząc list do swoich rodziców, w którym przyznał się do winy najzupełniej, i prosił o przebaczenie, zrobił oskarżony następujący dopisek: „Żałuję bardzo, że nie trafiłem, ale — jeszcze Polska nie zginęła!“ Pod tym dopiskiem podpisał się oskarżony w sposób następujący: „*Max Hödel, Hof-Attentäter Sr. Majestät des deutschen Kaiser.*“ Legenda o Tellu, zentuzyazmowała schłostanego złodzieja kieszonkowego. W liście z 21 maja r. b. pisał on, że Szwajcary została oswobodzoną przez Tella, i że w Niemczech taki Tell byłby bardzo pożądany. W pewnej szynkowni w Trewirze wykładał oskarżony zasady słynnych socyalistów z Malagi, co do czasu pracy, i tak zakończył swój wywód: „My nie potrzebujemy ani cesarza, ani króla, ani rządu; precz z tem wszystkiem! Wypędzić wszystkich; my chcemy być wolni i musimy się podzielić! Wszyscy muszą równo pracować; każdy dziennie co najwięcej dwie godziny!“

Oskarżony, wbrew zeznaniu licznych świadków, utrzymuje na zapytania przewodniczącego Mühlera, z miną drwiącą, że 11 maja nie strzelał do cesarza Wilhelma; chciał on tylko pod lipami (*unter den Linden*) wykonać samobójstwo, ażeby z rozgłosem zejść z tego świata.

Przewodniczący: Dlaczego chciałeś się pan zastrzelić?

Oskarzony: Bo wyszły mi już wszystkie pieniądze i nie miałem z czego żyć.

Przewod. Dla czego nie uczyniłeś pan tego w domu albo w zwierzyńcu?

Hödel. Każdy strzela do siebie, gdzie mu się podoba! Ja właśnie miałem ochotę palnąć sobie w łeb „pod lipami!“

Przewod. Ależ pan miałeś strzelać na cesarza?

Hödel. Co też pan gada! To nie prawda! (Tu podano oskarżonemu rewolwer; odciągnął on kurek, ażeby przekonać się, czy spężyna funkcyonuje jeszcze dobrze).

Przewod. Pan nie masz na ciele żadnego uszkodzenia?

Hödel. O ile sobie przypominam, strzelałem tak... (przykłada sobie wylot rewolweru do głowy).

Przewod. Ale ani na głowie pańskiej, ani na ubraniu nie ma śladu strzału?

Hödel. Ja temu nie winien.

Przewod. Pan miałeś strzelać w kierunku powozu cesarskiego?

Hödel. Nic o tem nie wiem.

Przewod. Aż dwa strzały, [illegible] do powozu

Hödel. Nie przypominam [illegible]

Przewod. Dla czegoż uciekałeś?

Hödel. Nie wiem nic o tem.

Przewod. Pan miałeś dowiadywać się, kiedy cesarz wyjeżdża na spacer?

Hödel. Być może.

Przewod. Czeladnika ku[illegible]iego, Krügera, pytałeś się pan, czy cesarz jeździ w powozie otwartym, czy zamkniętym.

Hödel. Eh, to głupia gadanina!

Oskarżony nie chce przyznać, ażeby komukolwiek powiedział coś, coby zdradzało zbrodnicze zamiary jego. Na wszelkie przedstawienia w tym kierunku odpowiada krótko: „To głupia gadanina i plotki!“

Przewod. Ale przyznasz pan, że list pisany do rodziców pańskich, w którym zawarte jest ubolewanie „iż nie trafiłeś dobrze“ i który jest podpisany przez pana z dodatkiem tytułu „*Hof-Attentäter*“ pochodzi z ręki pańskiej?

Hödel. Do tej chwili żałuję, że nie trafiłem! Wyrazu „*Attentäter*“ użyłem w znaczeniu ironicznem, a jeżeli panowie chcecie mnie tak napiętnować w obec świata, to nic mi na tem nie zależy.

Przewod. Powiedziałeś pan: „Żałuję do tej chwili, że nie trafiłem“... Jak mam rozumieć te słowa?

Hödel. (Uśmiechając się szyderczo): Oczywiście żałuję, że nie trafiłem siebie!

Przewod. Piszesz pan dalej: „Jeszcze Polska nie zginęła!“

Hödel. Tak jest; chciałem przez to powiedzieć, że może jeszcze powstać to, czego niema! (*was nicht ist, kann noch werden*).

Na zapytanie, czy wie, co znaczy wyraz „anarchia“, odpowiada Hödel: Oczywiście, że wiem!

Przewod. No, cóż znaczy anarchia?

Hödel. Nie potrzebuję tu tego panom tłómaczyć, wiem, że nie nakłonię panów do moich zapatrywań tak samo, jak panowie nie nakłonicie mnie do swoich“. W końcu przyznaje oskarżony, że należał do „stronnictwa anarchistów“ i że w Saksonii, na pewnem zgromadzeniu ludowem, tak się wyraził: „Nie potrzebujemy ani Cesarza ani Króla; przyszłość należy do nas, [illegible] alnych demokratów“.

Na tem skończyło się przesłuchanie oskarżonego a przewodniczący przystąpił do przesłuchania świadków. Woźnica cesarza i strzelec zeznali, że Hödel strzelał do cesarza; to samo zeznali liczni inni świadkowie.

Na 8 dni przed zamachem był Hödel u fotografa Ditricha i kazał się odfotografować. Po zdjęciu fotografii chciał Hödel, ażeby Ditrich odstąpił mu kilka sztuk bezpłatnie, a prośbę tę motywował w ten sposób „iż chociaż dotychczas jest jeszcze całkiem nieznany, to wkrótce iskra elektryczna rozniesie nazwisko jego po całem świecie i wtedy może Ditrich zrobić wyborny interes na jego fotografiach“.

Prokurator: Czy powiedziałeś pan to?

Hödel. Nie.

Prokurator: A zkądżeby [illegible] wpadł na podobny pomysł?

Hödel. Chce on zapewne otrzymać tytuł „[illegible]ornego fotografa“ i dla tego zmyśla. — Tak samo przeczy oskarżony, jakoby mówił przed kataryniarzem Szulcem, że „jeszcze dzisiaj musi paść gruba zwierzyna“.

Dozorca więzienny Söhnel [illegible], że Hödel, siedząc w więzieniu, powiedział, że gdy wyjdzie, „urządzi to [illegible] i będzie lepiej mierzył“.

Przewod. Przeczysz pan temu?

Hödel. Taki człowiek może wiele paplać!

Dozorca Zeller zeznał, że Hödel zapewniał go, iż nie zdradzi swych towarzyszy.

Na tem skończyła się rozprawa. Wyrok podały już telegramy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Projekt ustawy leśnej

wniesiony przez rząd do Izby poselskiej Rady państwa, wraz z motywami rządowemi.

Opracował sprawozdawca *Gazety Lwowskiej* do spraw parlamentarnych.

(Ciąg dalszy.)

Ustawa leśna.

Dwa pierwsze paragrafy zawierają przepisy ogólne. Paragraf 1szy stanowi, że lasami w myśl ustawy tej są grunta leśne wraz z porostem, a gruntami leśnemi są następujące: 1) te, które przy zakładaniu nowego katastru dla podatku gruntowego zapisano jako lasy; 2) te, które bądź w sposób przymusowy wedle dotychczasowej ustawy leśnej, bądź dobrowolnie będą zalesione: 3) te, które będą zalesione [illegible] §§ 52 i 53 nowej ustawy. Paragraf 2gi [illegible], że jeśli grunt leśny za przyzwoleniem władzy będzie wyłączony (oddany innej kulturze) [illegible] przestanie być gruntem leśnym.

Przepisy te [illegible], który grunt podlega [illegible] niniejszej [illegible] nie, czyli innemi słowy, który grunt jest gruntem leśnym, [illegible] w myśl ustawy — kwestya w [illegible] dotych[illegible] często sporna.

[illegible] (z [illegible] 3 grudnia r. 18[illegible]) [illegible] grunta leśne także wedle [illegible]; [illegible] niniejszym rząd [illegible] kategorye zbyteczne, a ztąd nie wi[illegible] stanowiska wyjątkowego dla lasów administrowanych z ramienia rządu, które przeto zupełnie na równi z innemi lasami podlegać będą rygorowi nowej ustawy.

O ile stan pr[illegible] katastralnych dla podatku gruntowego stwierdzić pozwolił, jest w Galicyi lasów 1,974.436 hektarów na 7,799.667 hektarów całej powierzchni kraju, t. j. 25·31% (w całem państwie 9,189.747 hektarów na 29,969.179 hekt. powierzchni, czyli 30·66%). W administracyi rządowej (lasów skarbowych, fideikomisowych, kościelnych) jest w Galicyi 325.[illegible]90 hektarów, t. j. 16·48% (w całem państwie 2,[illegible]90.6[illegible]0 hektarów, czyli 26·02%).

Część pierwsza.

O zachowaniu i używaniu lasów.

I. O obchodzeniu się z lasami w ogólności.

Z zasady zachowania lasów wynika przedewszystkiem powszechny zakaz samowolnego wyrąbania ich i pustoszenia, a dalej konieczność ponownego zalesiania. To też część pierwsza ustawy zachowuje w rzeczy głównej odnośne przepisy ustawy dotychczasowej, które lubo okazały się mało skutecznemi, są jednak lepsze jak żadne. Paragraf 3ci przepisuje, że żaden grunt leśny nie może być odjęty kulturze leśnej bez przyzwolenia władzy politycznej; wolno tylko zakładać drogi leśne i budynki należące do gospodarstwa leśnego. Paragraf 4ty mówi o niektórych warunkach, pod któremi władza polityczna może pozwolić na wylesienie, a warunki te wolno ustawodawstwu krajowemu bliżej określić. Paragraf 5ty zakazuje pustoszenia lasów t. j. takiego używania ich, że nowe zalesienie albo byłoby utrudnione albo całkiem wykluczone, tudzież tak nieuregulowanego używania, że pozostałe drzewo na pniu byłoby oczywiście narażone na niebezpieczeństwa elementarne. Pozostawia się ustawodawstwu krajowemu określić pewne sposoby używania i pewne rodzaje spustoszenia i z góry ich zakazać.

Trzy paragrafy te są przejęte z ustawy dotychczasowej z tą różnicą, że przepisy o kompetencyi i karach, zawarte w § 2gim ustawy dotychczasowej, przeniesiono w projekcie niniejszym na inne miejsce, a dodano ustęp o nieuregulowanem używaniu. Pomijając zmiany drobniejsze, nadmieniamy, że ministerstwo wojny za porozumieniem ze stabem generalnym zrzekło się przysługującego sobie dotychczas prawa sprzeciwienia się pewnym wylesieniom.

Paragraf 6ty jest niezbędnem uzupełnieniem § 5go; przepisuje, że władza polityczna powinna takie sposoby użytkowania, których dalsze wykonywanie sprowadziłoby albo powiększyłoby spustoszenie lasu, uregulować albo ograniczyć, albo w razie potrzeby całkiem zakazać, a dalej reguluje ten paragraf prawo osób trzecich co się tyczy regresu do właściciela, jeśli przez takie rozporządzenie władzy są pokrzywdzone w spółużytkowaniu.

Paragraf 7my stanowi, że gdzieby przez wyrąbanie części lasu ucierpiał oczywiście las sąsiedni od wiatrów, tam właściciel powinien ułożyć się z sąsiadem co do kroków swoich, a gdyby porozumieć się z nim nie mógł, uda się do władzy politycznej, aby ona orzekła.

Paragraf 8my nakłada na właściciela obowiązek zagajania wyrąbanych przestrzeni lub miejsce pustych, jeśli niema już warunków naturalnego odrodzenia. Czas, w którym obowiązku tego dopełnić należy, oznaczy ustawodawstwo krajowe. Paragraf ten zgadza się co do zamiaru, ale nie co do treści z § 3cim ustawy dotychczasowej, licząc się z okolicznością, że co odrodzenia lasu trzeba już ze względów ekonomii mieć na oku przedewszystkiem odrodzenie naturalne, samo z siebie. Ponieważ zaś ten rodzaj odrodzenia zawisł od stosunków klimatycznych, w jednym kraju dokonywa się łatwiej, w drugim tylko zwolna i przy pomyślnym zbiegu okoliczności, przeto czas obowiązkowego zagajenia pozostawiono sejmom krajowym.

II. Lasy wymagające szczególniejszej przezorności.

Z rozdziałem IIgim rozpoczyna się szereg przepisów, ciągnący się aż do końca rozdziału Vgo, który obok obejmujących wszystkie lasy postanowień rozdziału Igo odnoszą się do poszczególnych kategoryj lasów. Pierwszą z tych kategoryj stanowią lasy, które ze względu na położenie i jakość gruntu, tudzież ze względu na trudne odrodzenie i t. p. wymagają [illegible] pieczołowitości. Paragraf 9ty nowej ustawy całkiem ogólnie o nich się wyraża, pozostawiając tak formalne, jak merytoryczne przepisy co do tej kategoryi lasów ustawodawstwu krajowemu. Już §. §. 6ty i 7my ustawy dotychczasowej mówiły o takich lasach, nazywając je błędnie „lasami ochronnemi“, jakoby one coś innego ochraniać miały, nie wymagały owszem ochrony dla siebie. Nowa ustawa porzuca wraz tą nazwą wszystkie przepisy §. §. 6 i 7go ustawy dotychczasowej. W Galicyi zresztą mało jest takich lasów: 33.854 hektarów na ogólną sumę lasów 1.974.436 hektarów t. j. 1·71% (w całem państwie 378.810 hektarów na 9,189.747 hektarów, czyli 4·12%).

III. Lasy serwitutowe.

Rozdział IIIci mówi o drugiej kategoryi lasów, wymagających szczególniejszego sposobu obchodzenia się z niemi, tylko że tu potrzeba ta wynika nie z względów fizykalnych, jak w rozdziale IIgim, lecz z stosunków prawnych. Takich lasów serwitutowych lub obciążonych prawami podobnemi do serwitutowych (o których osobno mówi rozdział IV) jest w Galicyi 418.427 hektarów, czyli 21·19% (w całem państwie 1,799.161 hektarów, czyli 19.57%). Najwięcej jest ich w powiecie Kamieniecko-strumiłowskim, bo 95.55%, najmniej w Husiatyńskim, bo 0.03%. Co się tyczy przepisów o lasach serwitutowych, projekt nowej ustawy zastaje położenie rzeczy całkiem inne niż było podczas wydania dotychczasowej ustawy z r. 1852, a to wskutek regulacyi serwitutów leśnych patentem cesarskim z dnia 5 lipca r. 1853, który prawa te ujął w ściśle określone granice. Ztąd zadaniem jest projektu przepisać takie normy obchodzenia się z lasami serwitutowemi, aby owe prawa w prawnych granicach swych doznawały opieki bez wkraczania w zakres praw właściciela, a zarazem bez naruszenia zasady zachowania lasów. Rząd mniema spełnić to zadanie, projektując ułożenie planu gospodarczego na wypadek, gdyby stan faktyczny nie zadowalał stron interesowanych. Dla tego §. 10ty stanowi, że lasy, na których ciążą cudze prawa użytkowania (pastwisk wręb, deputat w drzewie lub innych płodach leśnych) powinny tak być zagospodarowywane, aby prawa te należycie były zabezpieczone; na żądanie właściciela lub strony uprawnionej władza polityczna ułoży plan gospodarczy, celem zapobieżenia spustoszeniu lasu, wysłuchawszy obu stron; projekt planu gospodarczego wyjdzie od właściciela, a strona uprawniona ma obowiązek przyczynić się do kosztów ułożenia planu.

Paragraf 11ty przepisuje: W młodych zagajeniach, dopókiby im bydło szkodzić mogło, nie wolno wykonywać prawa pastwiska. Jeśli rzecz nie jest inaczej prawnie uregulowana, właściciele bydła pasącego się w pobliżu takich zagajeń powinni utrzymywać pasterzy broniących od szkody. Ustawodawstwu krajowemu pozostawia się przepisać, [illegible] gdzie utrzymywanie pasterzy było-

by powiązane z stosunkowo nie wielkim dla uprawnionych do pastwiska kosztem, władza polityczna może zobowiązać właściciela lasu do dostarczenia i drzewa z własnego lasu na ogrodzenie.

Paragraf 12ty w przeciwstawieniu do §. 10go ustawy dotychczasowej, która oznaczała *minimum* zagajeń, po za które wyjść było nawet za-ługą właściciela, ogranicza z względu na prawo pastwiska obszar zagajeń, które nadto powinny być jak najmniej rozrzucone. Tylko w razie szkód z nadzwyczajnych wydarzeń w przyrodzie wolno zagajać ponad zwykły stosunek.

Paragraf 13ty ogólnie powiada, że prawo wrębu i pobierania płodów leśnych powinno być wykonywane z jak największą względnością; szczegóły zaś pozostawia ustawodawstwu krajowemu.

Paragraf 14ty zgodnie z treścią drugiego ustępu §. 17go ustawy dotychczasowej pozwala właścicielowi lasu oznaczyć termin prekluzyjny do odebrania przez osoby uprawnione płodów leśnych.

Zgodnie z duchem ustępu drugiego §. 9go ustawy dotychczasowej przekazuje §. 15 nowego projektu spory o sposób wykonania niewątpliwych praw użytkowania kompetencyi władz politycznych.

Paragraf 16ty zawiera przepis o podzielności praw użytkowania w razie podziału dóbr, odstępujący nieco od przepisu §. 485go powszechnego kodeksu cywilnego, który uważa prawa serwitutowe za niepodzielne. Zazwyczaj ma wedle nowego projektu podzielność serwitutów być zawisła od przyzwolenia właściciela obciążonego lasu; gdyby zaś ten się wzbraniał, może władza polityczna przyzwolić pod pewnemi warunkami, jak np. że podział serwitutu wyjdzie na korzyść zagospodarowania, lub że uprawnieni zobowiążą się odstąpić cząstki swych praw.

IV. Lasy gminne lub do spółki używane.

Przyczyna ustanowienia osobnych norm dla lasów wymienionych tu w napisie nie na tem polega, że lasy te n a l e ż ą do gminy lub do spółki opartej na prawie prywatnem, lecz że z bezpośredniego w s p ó l n e g o u ż y w a n i a wynika stan rzeczy, którego z stanowiska leśniczo-policyjnego ignorować nie można. Fakt to niestety niezaprzeczony, właśnie obchodzenie się z temi lasami najwięcej do życzenia pozostawia; co więcej, nie widać tu owego zwrotu ku lepszemu, który w ostatnich czasach pojawia się co do innych kategoryj lasów, i niczem też ten zwrot się nie zapowiada. Zresztą, jest to fakt stwierdzony także po za Austryą. Łatwo też go wytłómaczyć sobie. Do racyonalnego bowiem obchodzenia się z lasem potrzeba pewnego zmysłu zachowawczego, aby trzymać się granic, które nakreśla technika między kapitałem a procentem, między użytkowaniem dozwolonem a naruszającem substancyę, a nie poświęcać tych granic dla zysku chwilowego. Zmysł ten sam przez się zaledwie się zbudzi, gdzie więcej osób naraz ma prawo do użytkowania: tu każdy na to tylko baczy, aby nie miał zysku mniejszego od drugiego. Piecza o zachowanie lasów wymaga przeto takich urządzeń, któreby z jednej strony technicznie nakreślały ową granicę, a z drugiej strony ile możności zniewalały uprawnionych do jej poszanowania. Co się tyczy lasów gminnych, trzeba wprawdzie przedewszystkiem nie naruszać zakresu działalności rządzców własności gminnej; ale z stanowiska leśniczo-policyjnego nie wolno też spuszczać z uwagi ewentualności, że rządzcy ci mogliby nie dopilnować obowiązków swego zakresu działalności. Tem więcej trzeba liczyć się z podobną ewentualnością co do lasów bezpośrednio używanych do spółki. Stosowne po temu urządzenia mają być zaprojektowane przedewszystkiem przez samychże interesowanych, w razie konieczności jednak nastąpi tymczasowe uregulowanie udziału w użytkowaniu, dopóki sprawa nie będzie załatwiona zwykłą drogą, t. j. przez porozumienie się interesowanych lub przez sądy. Z takiego oto punktu widzenia wychodzą §§ 17—20 nowego projektu.

Paragraf 17 stanowi: Dla tych lasów, które 1) należą do gmin lub cząstek gmin (miejscowości), a w których wszyscy lub pewni członkowie gminy lub cząstki jej wykonywują prawo użytkowania; lub 2) należą do pewnych klas członków gminy; lub 3) drogą ablucyi ciężarów gruntowych dostały się spółce osób uprawnionych, powinni właściciele lub ich rządzcy wypracować plan gospodarczy i „porządek leśny“ i przedłożyć władzy politycznej do zatwierdzenia.

Paragraf 18 określa plan gospodarczy, w którego miejsce, jeśli las jest mały lub gospodarstwo leśne bardzo proste, może wstąpić „sumaryczny program techniczny“; paragraf 19ty zaś określa „porządek leśny“, który ma zawierać: 1) prawa użytkowania, których sumę władza polityczna może zredukować do właściwego stosunku; 2) sposób wykonywania tych praw z należytem względnieniem ochrony lasów; 3) przepisy zapobiegające niebezpieczeństwom od owadów przy pobieraniu płodów leśnych.

Paragraf 20 nadaje władzy poli...

prawo tymczasowego wydania norm co do obchodzenia się z lasem, jeśli porządek leśny nie będzie przedłożony w czasie oznaczonym; a §. 21 pozostawia oznaczenie tego czasu ustawodawstwu krajowemu. (C. d. n.)

Stan zasiewów w Galicyi wschodniej

Już po oddaniu ostatniego naszego sprawozdania do druku (patrz nr. 172) otrzymaliśmy dalsze doniesienia o stanie urodzajów, które w interesie prawdy i dokładności zasługują na dodatkową publikacyę. W rubryce r z e p a k u mamy do zanotowania ze Zbaraskiego wiadomość, iż rzepak jary, dość powszechnie siany w tamtejszych dworskich gospodarstwach, nader ucierpiał przez owady, które korespondent kwalifikuje jako mszyce ziemne. Sprzęt wskutek słoty powstrzymany w wielu miejscach, tak, że przypuszczenie nasze o ukończeniu zbioru rzepaku okazało się przedwczesnem.

Do działu p s z e n i c y przybywają same tylko niepomyślne wiadomości. I tak ze Zbaraskiego obok potwierdzenia dawniejszego doniesienia o śniedzi otrzymaliśmy wiadomość, iż i rdza się pojawia, w dodatku dużo pszenicy powalonej, zwłaszcza lepszej a nadzieja mała, by się dźwignęła, bo kłos już ciężki. Tak samo niemal brzmią wiadomości z okolic Halicza i tam pszenica w znacznej części powalona, rdza zaczyna występować i stan jej wogóle obecnie tylko średni. Rdza lub śniedź wreszcie pokazała się także na pszenicy w Cieszanowskiem, postradano tam nadzieję dobrego urodzaju, bo najlepsza pszenica jest w tamtejszych stronach także tylko średnią.

Co do stanu innych ziemiopłodów pozostajemy przy dawniejszych doniesieniach, podnosimy tylko, iż i teraz zyskaliśmy zewsząd potwierdzenie o trudnościach i szkodach przy zbiorze siana i koniczyny wskutek słoty. Dużo się popsuło na pokosach a z ustaniem pogody praca będzie gorąca, bo obok ukończenia zbiorów siana i rzepaku trzeba się w wielu okolicach wziąć do żyta. W Cieszanowskiem obawiano się, iż jeżeli po posusze, która była tam uporczywszą niż gdzieindziej, potrwają dłużej deszcze, zaczną się psuć ziemiaki.

Zimna słota panująca na Podolu północnem, oddziaływa niekorzystnie na rójkę w pasiekach. Popyt za chmielem znów nieco osłabł.

(*S*) **Ankieta dla spraw przemysłu naftowego** odbyła się w bieżącym tygodniu wskutek inicyatywy Wydziału krajowego powzięła nader ważne decyzye, gdyż nie ograniczając się do uchwalenia zasad, normujących ten przemysł, opracowała projekt odrębnej ustawy.

Wierna swym przekonaniom, w styczniu wypowiedzianym, oddddziela ankieta własność nafty i wosku ziemnego od własności gruntu; układając projekt ustawy, wzięła sobie za wzór zaprojektowaną nową ustawę górniczą, zachowując jej główne ekonomiczne zalety jako to: prawo kopalni, wywłaszczenia właściciela gruntu dla celów górniczych. Projekt ankiety uważa kopalnie za odrębne ciała tabularne i wprowadza dla nich osobne księgi, ustanawia odrębne władze krajowe dla wprowadzenia ustawy w wykonanie i dozoru technicznego kopalń, dla których wymaga technicznie uzdolnionych kierowników. Uwzględniając zaś obecne stosunki krajowe, i przywileje, za jaki uważa patent cesarski z 20 stycznia 1862 r., postanowiła ankieta znaczne dla właścicieli gruntu korzyści. Przyznaje im bowiem pierwszeństwo wobec przedsiębiorcy do kopalń tych minerałów na własnym gruncie, a w razie ustąpienia gruntu lub wywłaszczenia przymusowego, wynagrodzenie za powierzchnię i 5 procent produkcyi.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 29 czerwca do 6 lipca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8.50 do 10·25 złr. Żyto 5.50 do 6·25 złr. Jęczmień 4·75 do 6·75 złr. Owies 5·— do 5.40 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·75 do 6·75 złr. Kukurudza nowa 5·25 do 6·25 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.25 do 8·— złr. Groch pastewny 4·75 do 6·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 9.— do 9·25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·— do 4·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 25·— do 42·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 41·— do 43·— złr. Fenichel 30·— do 33·— złr. Rzepak zimowy 13.50 do 14.— złr. Rzepak letni 11·50 do 16·— złr. Rzepik zimowy 12·50 do 13·25 złr. Rzepik letni 11.25 do 11·50 złr. Lnianka 10·— do 10·50 złr. Nasienie lniane 13·— do 13·50 złr. Nasienie konopne 13·— do 13·50 złr.

Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy —·— do 30·— złr.

✛ **Wiedeń**, 11 lipca. Na dzisiejszy targ na n i e r o g a c i z n ę spędzono towaru 1236 sztuk, czyli o 322 sztuki więcej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 165 szt., czyli 0.73 sztuk więcej. Wyjątkowo ożywiony w wtorek charakter targu ustąpił dziś znów miejsca stereotypowej ospałości; ceny towaru średniego i ciężkiego cofnęły się do poziomu zeszłotygodniowego; towar lekki poprawił się nieco w cenie. Płacono: towar lekki 36—40 zł. średni 40—43 zł., ciężki 43—45 zł. za 100 kilo ż. w.; towar bity 48—52 zł. S k o p ó w było dziś 6886, czyli o 857 więcej niż przed tygodniem; towaru bitego 116 sztuk, czyli o 45 sztuk więcej. Targ wcale się nie polepszył, ceny zeszłotygodniowe niezupełnie się utrzymały. Płacono 14—26½ zł. za parę, a 38—47, wyjątkowo do 50 zł. za 100 kilo ż. w. J a g n i ą t było dziś 83, czyli o 43 mniej niż dziś tydzień; płacono po 5—14 zł. za parę. Wczoraj wystawiono na targ 196 sztuk b y d ł a kontumacyjnego, które po 51—51½ zł. za 100 kilo m. w. znajdowało kupca.

W Paryżu dnia 8 b. m. mimo wielkiego spędu nastało pewne polepszenie tak co do wołów jak skopów; płacono woły po 70 do 91 ctm., skopy po 90 ctm. do 1 frk. za ½ kilo.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj o godzinie 3 po południu zbierze się k o n g r e s na o s t a t n i e p o s i e d z e n i e. Odczytany zostanie raz jeszcze cały traktat pokojowy, poczem podpiszą go pełnomocnicy w s i e d m i u o r y g i n a l n y c h e g z e m p l a r z a c h, drukowanych na pargaminie. Każde z siedmiu mocarstw, reprezentowanych na kongresie, jakoto Anglia, Austrya, Francya, Niemcy, Rossya, Turcya i Włochy, otrzyma w ten sposób jeden oryginalny egzemplarz traktatu. O godzinie 5 po południu odbędzie się wielki bankiet pożegnalny „w białej sali“ królewskiego zamku. Traktat pokojowy berliński składa się z 50 artykułów, gdy sanstefańskie preliminarya liczyły ich tylko 29. Oficyalne ogłoszenie traktatu ma nastąpić dopiero za cztery tygodnie, ale nie ulega wątpliwości, że w drodze prywatnej cała osnowa traktatu znacznie wcześniej dostanie się do wiadomości publicznej.

Na czwartkowem posiedzeniu sformułował kongres ostatecznie ustęp o okupacyi Bośnii i Hercegowiny i orzekł proste zniesienie haraczu, płaconego dotychczas przez Serbię i Rumunię. Dalej uchwalił kongres jednogłośnie rezolucyę wniesioną przez hr. C o r t i, w której wzywa Portę, aby ustanowiła międzynarodową komissyę finansową, złożoną z ludzi fachowych, której zadaniem będzie wprowadzić ład w finansy tureckie. Komisya ta będzie miała siedzibę w Konstantynopolu. Ponowny wniosek ks. Gorczakowa, aby mocarstwa ustanowiły jakie rękojmie wykonania uchwał kongresu, został odrzucony, natomiast uchwalono włączyć w sam tekst traktatu klauzulę, którą mocarstwa przyrzekają Grecyi swe *bons offices* na wypadek, gdyby między tem państwem a Portą nie przyszło do dobrowolnego porozumienia w sprawie rektyfikacyi granic.

K w e s t y a c y p r y j s k a bierze obrót najpomyślniejszy dla Anglii. Pogłoska, jakoby pełnomocnicy francuscy czekali tylko na instrukcye z Paryża, aby wystąpić energicznie przeciw Anglii, jest, jak nam piszą z Berlina, zupełnie mylną, i pochodzi ze źródeł niemieckich. Bismarck bardzo życzył sobie, aby francuscy pełnomocnicy interpellowali Anglię w tej sprawie, gdyż krok taki byłby rozdrażnił Anglię i osobnił Francyę. Sztuczka się nie udała; Francuzi spostrzegli się jeszcze w porę a dziś rzeczy wzięły taki obrót, że zanosi się podobno na alians odporny między Francyą i Anglią. Zwrot ten objawia się także w głosach opinii publicznej. *Temps*, uważany za organ Waddingtona, występuje przeciw dziennikom, które ganiły konwencyę angielsko-turecką, pochwala ją w zupełności i czyni uwagę, że Anglia nie jest zdobywczym i zaczepnym narodem a jej działalność ma jedynie na celu handel, pokój i cywilizacyę.

W I z b i e g m i n parlamentu angielskiego reprezentant rządu S t a n l e y oznajmił wczoraj w odpowiedzi na interpelacyę, że do o k u p a c y i C y p r u użyte zostaną 10.000 w o j s k i n d y j s k i c h, stojących na Malcie i 3 bataliony angielskiej piechoty. Naczelny komendant armii W o l s e l e y wyjechał do C y p r u.

Przyjęty przez kongres wniosek równouprawnienia wszystkich wyznań w Turcyi brzmi według udzielonego *Pressie* z Berlina doniesienia:

„Wszyscy mieszkańcy państwa ottomańskiego jakiejkolwiek religii, używają zupełnej równości wobec prawa. Dostępne im są wszystkie urzędy publiczne, funkcye i dostojeństwa i wszyscy w równy sposób przypuszczani będą do świadczenia wobec sądów.

Wykonanie wszelkich obrządków jest zupełnie wolnem i nie może być wywierany żaden przymus ani na hierarchiczną organizacyę rozmaitych stowarzyszeń religijnych, ani na stosunki z duchownymi ich naczelnikami.

Duchowni pielgrzymi i mnichy wszelkich narodowości, podróżujący po europejskiej lub azyatyckiej Turcyi, lub tam się zatrzymujący, używać będą zupełnej równości praw, korzyści i przywilejów.

Prawo urzędowej opieki przyznane jest w Turcyi reprezentantom dyplomatycznym i ajentom konsularnym mocarstw, tak nad wspomnionemi osobami jak nad ich mieniem.

Służące Francyi prawa do miejsc świętych zastrzegają się wyraźnie a dotychczasowy stan rzeczy w tej mierze żadnej nie ulegnie zmianie“.

W s p r a w i e okupacyi Bośnii i H e r c e g o w i n y podaje *Bohemia* następujące szczegóły: „Rząd przygotowuje znaczny aparat urzędników cywilnych, którzy zostaną wysłani do Bośnii. Staraniem rządu będzie podnieść dobrobyt kraju i rozwój jego przez oględne uregulowanie administracyi tudzież przez podniesienie przemysłowych i rolniczych stosunków. Na razie zostaną wysłane do Bośnii tylko 4 dywizye piechoty a mianowicie: VI dywizya (dotychczas w Gradcu), fmpor. Karol Tegetthoff z 11 i 12 brygadą piechoty (pułk rezerwy nr. 27, batalion strzelców nr. 27, pułk piechoty nr. 52) tudzież z 3 brygadą konnicy (pułk dragonów nr. 5 i pułk huzarów nr. 15). VII dywizya (dotychczas w Tryeście), fmp. książę Wilhelm Wirtemberski z 12 brygadą piechoty (pułk piechoty nr. 16 i nr. 22, batalion strzelców nr. 8) i z 13 brygadą piechoty (pułk piechoty nr. 17 i nr. 46). XVIII dywizya piechoty, fmp. bar. Jowanowicz (dotychczas w Dalmacyi) z 35 brygadą piechoty (pułk piechoty nr. 32, bataliony strzelców nr. 3, 7 i 9) i z 36 brygadą piechoty (pułki piechoty nr. 27, 69, 72, bataliony strzelców nr. 11 i 33). XX dywizya piechoty, fmp. hr. Władysław Szapary (dotychczas w Slawonii) z 39 brygadą piechoty (pułki piechoty nr. 38 i 61) i z 40 brygadą piechoty (pułk piechoty nr. 30 i 31 batalion strzelców, nareszcie z 28 dywizyi piechoty, stojącej obecnie w Lublanie (fmp. Littrow) odejdzie 5 batalion pionierów tudzież 9 i 10 batalion strzelców. XVI dywizya piechoty w Kroacyi uzupełniła swe szeregi. Z załogi wiedeńskiej nie odchodzi na razie żadna dywizya. (W wyliczonych powyżej pułkach i batalionach nie ma ani jednego pułku galicyjskiego). Zastąpienie wojsk odchodzących do Bośnii nastąpi w taki sposób, iż nie potrzeba będzie zarządzać znacznych zmian w dotychczasowych załogach. Olbrzymi będzie tabor zwierząt juczych, który zabiera ze sobą armia okupacyjna, zwykły bowiem wojskowy park wozów nie da się użyć w górzystych okolicach“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 lipca. (*Tel. pryw.*) Jutro nastąpi stanowcze p o d p i s a n i e t r a k t a t u kongresowego. Termin okupacyi B o ś n i i i H e r c e g o w i n y dotąd nieoznaczony, gdyż potrzebne w tym celu rokowania z Portą przeprowadzone będą dopiero po powrocie hr. Andrassego, który oczekiwany tu jest w niedzielę lub najpóźniej w poniedziałek.

Berlin, 12 lipca. Członkowie k o n g r e s u zgromadzili się o pół do 3 godziny celem załatwienia kilku szczegółów traktatu. Urzędowa publikacya traktatu przez rządy nastąpi zapewne dopiero po ratyfikacyi, na którą przeznaczono termin czterotygodniowy.

Londyn, 12 lipca. W Izbie niższej oświadczył Northcote, że w skutek konwencyi zawartej z Turcyą rząd niewątpliwie zażąda k r e d y t u.

Londyn, 12 lipca. *Office Reuter* donosi z Larnaka pod dniem 11 bm.: Reprezentant Porty Samih basza i reprezentant Anglii Baring p r o k l a m o w a l i dziś z a j ę c i e C y p r u p r z e z A n g l i ę. Panuje tu z tego powodu entuzyazm.

Wiedeń, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) Według informacyj *Neue fr. Presse* kongres uchwalił na wczorajszej sesyi za porozumieniem z Portą wysłać międzynarodową komisyę w góry Rhodope. Komisya ta ma usunąć tam nadużycia i zaprowadzić stan znośny. Francuzkie koła uspokoiły się już po pierwszem przykrem wrażeniu, jakie sprawiło zajęcie Cypru przez Anglię. Natomiast w kołach włoskich panuje wielkie niezadowolenie, a hr. Corti prawdopodobnie zaraz po powrocie poda się do dymisyi.

Fremdenblatt oświadcza, że wszystkie doniesienia o zarządzonem pogotowiu marynarki austryackiej nie mają podstawy.

Według wiadomości z Konstantynopola proponuje Porta, aby nowe, uregulowane granice greckie rozpoczynały się od przylądku Zagora w Tessalii, ztamtąd szły na północ od Sataldży do Margariti w Epirze, a ztąd aż ku morzu. Zdaje się jednak, że Porta skłonną jest do dalszych ustępstw.

Kragujewacz, 12 lipca. Skupczyna przyjęła jednogłośnie po czterogodzinnej rozprawie projekt adresu. Minister Gruicz napomniał skupczynę, aby ze względów na interes kraju nie występowała przeciw uchwałom kongresu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 lipca 1878, godzina 2. min. 27. Losy kredytowe 261·25, Węg. akcye kredyt 230 25. Akcye Anglo-au 115.80, Akcye banku Union 72·—, Akcye kolei Karola Ludwika 248·—, Akcye kolei północnej 107·—, Akcye kolei południowe 77·75, Akcye kolei Alföld 125·—, Akcye kolei Elżbiety 174·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 122·—. Akcye kolei Rudolfa 127·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 69·50, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 140·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 120·50, Akcye banku obrotowego 108·—, Losy tureckie 27·75, Akcye kolei węg.-galic. 96·—, Akcye kolei państwowej 260·—, Akcye banku związkowego 113·—, Rubel papierowy 1·24—, Węgierskie losy 85·75, Mark niem. 57·30, Węgierska renta —·— Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 12 lipca, godzina 5, minut 15. Akcye kredytowe 262·50, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 249·—, Południowa 78·—, Renta pap. 65·15, Galic. bank. hyp. 90·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 93·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·27½, Rubel papierowy —·—, Usposobienie ożywione.

Wiedeń, dnia 13go lipca, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 262·— Anglo-Austr. 118·30, Unionsbank 72·75 Kolej Karola Ludwika 249·50, południowa —·—. Rubel papierowy 1·24¼, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·28—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II półrocze: w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; za III kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za lipiec i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za III kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za lipiec i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

Prenumeratorowie półroczni otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" bezpłatnie.

W celu ustalenia nakładu upraszamy o rychłe uiszczenie prenumeraty, gdyż inaczej nie moglibyśmy dostarczyć spóźnionym prenumeratorom wyczerpanych numerów Gazety lub zeszytów Przewodnika.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 13 lipca 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 731.88mm. Psychrometr suchy 13.8°C. Psychrometr wilgotny 12.4°C. Prężność pary 9.9mm. Wilgoć 85% .Zachmurzenie 5. Wiatr W2. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza+ 11·0°R

Barometr idzie w górę

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 lipca 1878.

Hotel George'a

Pp. J, Bocheński z Mużyłowa. W. Fedorowicz z Okna. G. Rulikowski z Polski. A. Lescanne z Paryża. E. Simmonet z Paryża. D. Skarzyński z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. M. Dąbrowski z Toporowic. J. Hirsch z Wiednia. J. Morgenstein z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. A. Rybicki z Rzeszowa. Dr. A. Seinfeld z Stanisławowa. W. Karwowski z Lublina.

Hotel Kuhna.

Pp. B. Brześciański z Brzegi. K. Lewiński z Gródka.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Prytyka z Tucznego. T. Żwan z Królestwa. J. Daniszewski z Szwajcaryi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. hr. Komarnicki do Horpina. I. Stengel do Krakowa. J. Schumann do Czerniowiec. J. Schleifer do Przemyśla. Kawiński do Dzerniowiec. J. Brylewicz do Żytomieza. W. Kawirski do Warszawy. M. Torosiewicz do Krakowa. K. Weeber do Banunin.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 23 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy) o godz. 3 min 59 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lowwa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 lipca 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	247	50	249	50
Kol. Lwow.-Czern.-jas. „ 200 zł. m.k.	134	50	137	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	242	—	245	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
[illegible] kred. gal. 5% w. a.	85	25	86	—
„ „ 4% „	79	75	80	75
„ „ 5% okresowe	85	25	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
Listy dłużne [illegible] kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
[illegible] roln. kred. Zakł. dla Gal. i [illegible] 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
[illegible] m. [illegible] w. a. 15 lat.	—	—	—	—
[illegible] w. a. w [illegible] lat.	—		—	—
4. Obli[illegible] za 100 zł.				
[illegible] indemniz. gal. 5% m. k.	85	80	86	70
[illegible] 18[illegible] po 6% w. a.	90	—	91	25
[illegible] Krakowa	14	25	15	50
[illegible] Stanisławow.	20	—	22	—
6. M[illegible]				
Dukat holenderski	5	36	5	47
Dukat cesarski	5	42	5	53
Napoleondor	9	27	9	37
[illegible]yal	9	40	9	60
[illegible] srebrny	1	72	1	82
[illegible] papierowy	1	23½	1	25½
[illegible] marek niem[illegible]	57	—	58	—
Srebro	101	—	103	—
[illegible]pony	100	50	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 lipca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	65.45	65 60
luty-sierpień	65.40	65.55
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	67.35	67.50
kwiecień-październik	67.40	67.55
Losy z roku 1839 całe	333.—	335 —
„ „ 1839 piąta część	333.—	335.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.25	109.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.50	114.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	123.75	124 25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	140.75	141.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	140.50	141.25
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.—	140 75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99 —
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	76.—	76.20
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.50	103.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 50	77.50
Węgier	79.50	80.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	120.25	120.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	263 25	263.50
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	780.—	785.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	841	843.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	469 —	471.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	175.50	176.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn[illegible] po 1000 zł	2085 —	2090.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	250 75	251.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	136 —	136.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266.50	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	79 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	97.50	98 —
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108 75	109 50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90 —	92 —
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	86.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.50	86 —
Gal. banku hipot. po 6%	89 80	90.30
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.50	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95.—	95.50
„ „ „ po 5%	86.50	86.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a	73.80	74 20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	103.—	103.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	99.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	101.50
„ „ „ „ II. emisyi	99.90	100 40
„ „ „ „ III. „	98.—	98 50
„ „ „ „ IV. „	98 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	80.—	80.50
z r. 1867	82.—	82.50
z r. 1868	75.—	—.—
z r. 1872	69.50	7[illegible].—
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	70.—	70.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162 50
Clarego po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	—.	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.25	30.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.60	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	23 75	—.—
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.25	28.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 —	116 50
Paryż za 100 fr.	46 30	46.35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.52.—	5 54 —
„ pełnej wagi	5.51 —	5.53.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 30.—	9.31.—
Rossyjski imperyał	9 53 —	9.56 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101 40	101 55

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 12 lipca 1878.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	85
„ „ „ w srebrze	66	90
Renta w złocie	75	40
Losy pożyczki z roku 1860	113	80
Akcye banku wiedeńskiego	833	—
„ „ kredytowego	259	—
Londyn	115	90
Srebro	101	40
Napoleondor	9	29
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	30

Dziennik Urzędowy.

(4063) 1—3 **Edykt.**

L. 13161. C. k. sąd delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia należytości gal. zakładu kredytowego ziemskiego a mianowicie:

II. raty dnia 1 lutego 1875 płatnej 26 złr. w. a. 12% zwłoki od 1 lutego 1875 do dnia zapłaty.

III. raty dnia 1 sierpnia 1875 płatnej 26 złr. w. a. 12% zwłoki od 1 lutego 1875 do dnia zapłaty.

IV. raty od 1 lutego 1876 płatnej 26 złr. 12% zwłoki od 1 lutego 1876 do dnia zapłaty.

V. raty 1 sierpnia 1876 płatnej 26 złr. 12% zwłoki od 1 sierpnia 1876 do dnia zapłaty reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 353 złr. 97 ct. w. a. z osetkami zwłoki od dnia wniesienia podania z dnia 28 lutego 1877 l. 4969 po 12% aż do dnia zapłaty tudzież na zaspokojenie kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 złr. w. a. oraz obecnie przyznających się kosztów egzekucyjnych w kwocie 13 złr. 61 ct. w. a. od Stanisława i Heleny Palmowskich się należących odbędzie się w dniach 30 lipca 1878 i 30 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowem pod l. 10 licytacya realności pod l. kns. 10 w Węgrzech położonej wedle wyciągu hipotecznego do dłużników Stanisława i Heleny Palmowskich należącej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. Dra. Goldmana z substytucyą adw Dra. Trojnalskiego z poleceniem aby prawa tychże wedle przepisu ustawy bronili.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 800 złr. w. a.

Wadyum wynosi 80 złr.

Posiadłość powyższa poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kraków 26 czerwca 1878.

L. 10558. **Edykt.** (4060 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest położonego nieruchomego majątku Jana Sadllbergera kupca w Borysławiu zamieszkałego. Kierownictwo upadłości tej porucza się p. c. k. radcy sądu krajowego Czaczkowskiemu a tymczasowem zawiadowcą masy ustanawia się Pana adw. dr. Łopuszańskiego w Drohobyczu. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby onie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na d. 20 września 1878 w Samborskim c. k. sądzie obwodowym ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym stają i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 26 lipca 1878 o godzinie 9 przedpołudniem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowiony zostanie. Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą, a dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor d. 9 lipca 1878.

(3989) **Obwieszczenie.**

L. 10904. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako instancya konkursowa, zatwierdza wybór dokonany przez wierzycieli wykazujących swe wierzytelności do masy rozbiorowej Leiby Brandesa kupca w Kopyczyńcach, a to adw. Dra. Weissteina w Tarnopolu na zawiadowcę masy, zaś Rubina Godla mieszkańca w Kopyczyńcach na zastępcę zawiadowcy masy.

Tarnopol 30 czerwca 1878.

(4023 2—3) **Edykt.**

L. 1331. C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności własnej kasy sierocińskiej w kwotach 120 złr. i 100 złr. aw. zpn. odbywać się będzie w dniach 5 sierpnia, 9 września i 14 października 1878 o godzinie 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 118 w Ciężkowicach Antoniego Muszki własnej.

Cena wywołania stanowi wartość 900 złr. w. a. poręczne 90 złr. w. a.

Realność ta w terminach powyższych tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Jeżeli nikt nie zaofiaruje ceny szacunkowej, wzywa się wierzycieli na dzień 28 października 1878 o godzinie 3 po południu, dla ułożenia warunków łżejszych.

Wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.

Wierzyciele niewiadomi otrzymują o tem zawiadomienie do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza i przez edykta.

Ciężkowice 30 września 1878.

(4024 2—3) **Edykt.** L. 2755

Dnia 18 lipca 1878 22 sierpnia 1878 i 19 września 1878 o godzinie 4 po południu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 71. 167. 27. w Chyrowie położonych ciała tabularnego niestanowiących a do dłużników Bazylego i Katarzyny Haszczak tudzież Adama i Rozalii Starościaków należących w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw tymże pto 350 złr.

Cena wywołania stanowi kwota 650 zł. zaś wadyum kwota 65 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś także i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Reszta warunków służy do przeglądu w tusądowym expedycie.

C. k. sąd powiatowy

Starosol 11 czerwca 1878.

(4040 2—3) **Edykt.** L. 11277

C. k. sąd wyższy krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Klementyny Kaweckiej o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 134 i 393, sub. rep. 579, top. 837 i 838 parc. grunt. 2739 i 2742 budow. 1648 w Kołomyi na przedmieściu Stanisławowskiem, w Kołomyjskim powiecie sądowym i w obrębie tamtejszej gminy podatkowej położonej, składającej się z gruntu objętości 1138 sążni kwad. i stojących na nim 3 budynków, to jest dwóch mieszkalnych pod lk. 134 i 393 i budynku gospodarczego a graniczącej na południe frontem do ulicy zielonej, na wschód do realności Edwarda i Leontyny Kolmer i do realności Józefa Piskozuna, na północ do potoku Redelówka a na zachód do realności Jana Mikłasiewicza, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 lipca 1878 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od 15 lipca 1878 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciała tabularne do księgi gruntowej wciągnięte się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione ucholone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do 15 października 1878 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, iż do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że ja[...] podanie stron, odnoszące się do tego p[...] do sądu wniesionem zostało, tudzież [...] tucya lub przedłużenie powyższego u[...] dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 4 czerwca 1878.

(3889 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1227. C. k. sąd powiatowy Zbarazki podaje do wiadomości, iż celem ściągnienia sumy 100 zł. z pn., odbędzie się dnia 12 sierpnia, 12 września i 17 października 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, publiczna sprzedaż realności w Zbarażu nr. 423, należącej do małżonków Stanisława i Katarzyny Obszarskich, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Izaaka Ginsberga.

Cena szacunkowa wynosi 325 zł.

Wadyum 32 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 10 marca 1878.

(4028 2—3) **Edykt.**

L. 10418. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 6 sierpnia, 10 września i 15 października 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż połowy kramnicy pod l. 4 w Tarnopolu położonej do leżącej masy po Markusie Kessler należącej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 284 złr. 92½ cnt., wadyum 29 zł. w. a.

Resztę warunków i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Tarnopol d. 26 czerwca 1878.

(3884 2—3) **Edykt.**

L. 1949. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego Zakładu kred. włościańskiego przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Antoniego Soroki pto 520 zł. 44 kr. w. a. dla niewiadomej z miejsca pobytu hipotecznej wierzycielki Maryi März kuratorem p. Adolfa Medweckiego burmistrza z Niżankowic ustanowił. Wzywa zarazem Maryę März, aby sądowi swe miejsce pobytu doniosła, albo innego pełnomocnika ustanowiła i sądowi do wiadomości podała, inaczej uchwały dla niej przeznaczone temu kuratorowi doręczone i rozprawy extrykacyjne z nim przeprowadzone zostaną.

Niżankowice 26 czerwca 1878.

(3980 2—3) **Edykt.**

L. 14777. C. k. miej. deleg. sąd powiatowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Petronelę z Biliczów Paszczakowę, że na prośbę Oziasza Eisnera celem doręczenia jej uchwały z dnia 10 sierpnia 1876 l. 7253, dla niej kuratorem adw. dr. Wołosiański z zastępstwem przez adw. dr Kohna ustanowiony został, że przeto jej rzeczą temuż kuratorowi potrzebną dać informacyę, lub innego sobie obrać, i o tem sądowi donieść.

Sambor d. 20 marca 1878.

(3928 2—3) **Edykt.**

L. 31416. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Narbutha, iż wskutek wniesionego przeciw niemu podania przez Filię c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, z dnia 2. czerwca 1873, l. 3141, nakaz płatniczy na sumę wekslową 7000 zł. w. a. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bielińskiemu wręczono.

Lwów dnia 22 czerwca 1878.

(3996 2—3) **Edykt.** L. 3200.

W skutek wniesionego podania do l. 3200/78 przez bank gal. dla handlu i przemysłu przeciw Ludwikowi Pacanowskiemu pto 10000 złr. o sprzedaż egzekucyjną tartaku parowego w Mszanie dolnej w załatwieniu którego to podania egzekucyjne-sprzedaży [...] mowie będącego tatraku dozwolono i celem przeprowadzenia licytacyi c. k. sąd powiatowy w Limanowy wezwano c. k. sąd krajowy zawiadamia wszystkich wierzycieli którzy po dniu 11 stycznia 1878 prawo zastawu na sprzedać się mającym tatraku uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna na czasie doręczoną nie była iż dla nich kuratorem adw. Dra. Korczyńskiego z substytucyą adw. Dra. Lissowskiego ustanowiono [...] ając im zarazem edyktem niniejszym [...] do obrony praw swoich wszelkich dokum[...] ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego pełnomocnika ustanowi[...] ogóle wszelkich środków celem strz[...] raw swoich użyli w przeciwnym razi[...] wlikże skutki zaniedbania sami sobie przyp[...] musieli.

Kr[...]w 8 lutego 1878

(4041 2—3) **Edykt.** L. 33115

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Izaka Richtera przeciw Markusowi Lö[...]erz o 3000 złr. w. a. odbędzie się w tymże sądzie w trzech terminach a to 6 sierpnia 3 i 25 września 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w biórze l. 12 publi[...] sprzedaż sumy 9100 złr. w. a. z [...] 18 prc. z pn. hipotekowanej [...] realności l. 115¾, we Lwowie. [...] wywołania nominalna wartość tej [...] ora przy Iszym i IIgim terminie tylko za lub wyżej nominalnej wartości przy IIIcim terminie także i niżej ceny nominalnej za jakakolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum 910 złr. w. a.

Bliższe warunki w aktach.

Lwów dnia 6 lipca 1878.

(4021 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2142. W dniach 1 sierpnia 29 sierpnia i 25 września 1878 o 10 z rana odbędzie się licytacya realności pod nr. 404 w Radziechowie Pawła Kacapera własnej na rzecz Adama Ochockiego o 33 złr. a. w.

Cena wywołania 100 złr. a. w.

Wadyum 10 złr. a. w.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Jankowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów dnia 24 kwietnia 1878

(3939 2—3) **Obwieszczenie.** L. 533.

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojzesza Frischmana w sumie 230 złr. w. a. z pn. rozpisuje podpisany sąd przymusową sprzedaż realności pod l. k. 16 w Przemyślu na Przekopaniu położonej dłużnika Piotra Pasztetnika własnej która się odbędzie dniu 9 sierpnia w dniu 10 września i w dniu 11 października 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 315 złr. a. w.

Zakład wynosi 50 złr. a. w.

Warunki licytacyi czyli akt opisania i ocenienia tej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. miej. del. sądu powiatowego

Przemyśl 28 maja 1878.

(4036 2—3) **Obwieszczenie.** L. 3149

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 20 września 1877 l. 6523 w numerach 248, 249 i 250 Gazety Lwowskiej z roku 1877 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 9 w Falkensteinie Marcina i Katarzyny Voisów własnej na zaspokojenie pretensyi gal. banku hipotecznego mianowicie 5 rat po 46 złr. i reszty kapitału 849 złr. 21 ct. wyznacza się nowy termin na 19 lipca 1878 godz. 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 113 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 23 maja 1878.

(4019 2—3) **Obwieszczenie**

L. 6267. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu oznajmia, że Michał Gromadzki z Rożniatowa uznany marnotrawcą, kuratorem Paweł Król.

Jarosław 25 czerwca 1878.

(4020 2—3) **Edykt.**

L. 2241. Na zaspokojenie wierzytelności masy rozbiorowej Erharda Shugla 2597 odbędzie się w tutejszym sądzie 30 sierpnia 27 września, 31 października 1878 publiczna licytacya tabularnej realności dłużniczej pod l. 87 na krakowskim przedmieściu w Jarosławiu położonej na 2.600 złr. oszacowanej.

Wadyum wynosi 260 zł.

Szczegółowe warunki, wyciąg tabularny i akt detaksacyi w ts. registraturze do przejrzenia.

Jarosławski sąd powiatowy 30 maja 1878.

(3983 2—3) **Edykt.**

L. 5631. C. k. sąd pow. miej. del. w w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Iwan Kubiszyn z Cebrowa, za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 15 kwietnia 1878 l. 5829. za marnotrawcę uznany został i temuż na kuratora Hrynko Zwarycz starszy nadany jest.

Tarnopol dnia 27 kwietnia 1878.

(3961 2—3) **Edykt.** L. 1056.

W dniach 6 sierpnia 18 września i 14 października 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya kawałka pola Aftanazego Bojarskiego własnej pod l. k. 61 r. 4 w Czanyzu położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 20 złr. z pn. na rzecz Jossla Spiessa

Cena wywołania 100 złr.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 25 marca 1878

(4038 2—3) **Edykt.**

L. 360. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia wierzytelności Macieja Szczyglińskiego i Antoniego Pawełka w kwocie 189 złr. c. s. c. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności w Żywcu pod l. k. 221 położonej, z domu pod l. k. 221 i należących doń gruntów się składającej wedle ks. gl. miasta Żywca tom. XI str. 5 Mateusza Kucharskiego własnej w trzech terminach, dnia 20 lipca, 20 sierpnia i 20 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano i że na trzecim terminie owa realność nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 570 złr. a. w.

Wadyum 57 złr.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiat[...]

Żyw[...] dnia 27 lutego 187[...]

(4037 2—3) [...]**szczenie.**

L. 3067. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 18 sierpnia 1877 l. 5946 w numerach 248, 249 250 Gaz[...] L[...]owskiej z roku 1877 ogłoszonego że do przymusowej licytacyi realności p. d l. 50 w Dornfeldzie Michała Schneidra własnej na zaspokojenie pretensyi galic. banku hipotecznego mianowicie 46 złr. 46 złr. i 849 złr. 21 ct. wyznacza się nowy termin na 19 lipca 1878 o godz. 10 rano, na którym to realność za jakakolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 118 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 20 maja 1878.

(4043 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5361 Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrządku łacińskiego w c. k. gimnazyum w Samborze.

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa 1000 złr. i dodatek aktywalny 250 złr. a. w.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi lub jeżeli nie są w służbie publicznej w prost do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1878.

Z Rady szkolnej krajowej

We Lwowie dnia 3 lipca 1878.

(4039 2—3) **Edykt.**

L. 4014. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż dnia 5 sierpnia, 9 września i 14 października 1878 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya domu drewnianego pod l. k. 60 w Spory zu położonego, wraz z szopą i placem do nieobjętej masy Macieja Hankusa należącego ciała hipotecznego niestanowiącego, celem wydobycia należytości Bernarda Schönthala w kwocie 25 złr. z pn.

Cena wywołania 170 złr.

Wadyum 17 złr.

W pierwszym i w drugim terminie realność ta tylko za [...] szacunkową lub powyżej takowej, w trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej będzie sprzedaną.

Akt o[...]owania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec dnia 4 lipca 1878.

(4004 2—3) **Edikt.** Bl. 3639.

Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. österr. Bodencreditanstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Mlodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. c. wird zur exekutiven Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Mlodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub. Dom. nov. 3 fol. 236 vorkommende Realität Tab. Nr. 4 Bräuhaus mit 6/a Beamtenwohnhaus und 6/b Dienerwohnung sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat, und zu besitzen berechtigt war, der dritte Lizitationstermin auf den 19 August 1878 um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 40.000 fl., Vadium 10%, hievon sollte bei dieser dritten Feilbiethungstagsatzung Niemand den Ausrufspreis anbiethen so wird die feilzubiethende Realität auch unter demselben um jedweder angebothenen höchsten Preis an den Meistbiether hintangegeben werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rückfichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltenden: Heinrich Brückner und Eduard Viv not, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die Letztgenannten auch zu Händen ihres Curators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brody am 14 Mai 1878.

(4026 2—3) **Konkurs.**

L. 2823. W celu obsadzenia posady sędziego powiatowego przy c. k. sądzie powiatowym w Żywcu lub innej opróżnić się mogącej posady sędziego powiatowego z VIII rangą, rozpisuje się niniejszem konkurs 14 dniowy.

Dotyczące podania wnieść należy do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Kraków d. 9 lipca 1878.

(4006 3—3) **Edykt.**

L. 2946. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu wyznacza w sprawie egzekucyjnej zakładu ogól. roln. kredytowego dla Galicyi i Bukowiny przeciw Iwanowi Bycio pto 200 złr. zpn. odnośnie do ogłoszenia z dnia 12 stycznia 1878 l. 8748 celem przeprowadzenia licytacyjnej sprzedaży ruchomości pod lk. 129 w Sarnach, nowy jeden termin na dzień 1 sierpnia 1878.

Krakowiec 9 maja 1878.

(4027 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 9287. Józef Kusionowicz, nominowany c. k. notaryusz w Milówce, wykonał przysięgę służbową dla Notaryuszy przepisaną dnia 26 czerwca 1878.

Z rady c. k. sądu krajowego wyższego Kraków d. 2 lipca 1878.

(4029 2—3) **Edykt.** L. 10641

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Henryka Sanockiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że Narcyza Hild przeciw niemu i innym pozew o uznanie kwoty 1.100 złr. na dniu 17 września 1876 L. 14023 wniesła. który do postępowania pisemnego zadekretowany został.

Ponieważ dla niego kurator w osobie p. adw. Swiejkowskiego z substytucyą p. adw. dr. Glogiera ustanowiony został, poleca się jemu, by swemu kuratorowi dokładną informacyę w tej mierze udzielił lub też innego pełnomocnika zamianował i o tem tutejszemu sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki opieszałości sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol 30 czerwca 1878.

(4010 3—3) **Edykt.**

L. 26787. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Holstein Karolinę, iż przeciw niej wniósł Izaak Leib Hiss pozew de praes. 18 czerwca 1878 l. 26787 o zapłacenie kwoty 62 zł. który to pozew ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Hryszkiewiczowi doręczony został.

Wzywa się więc Karolinę Holstein by albo osobiście praw swych broniła, albo też ustanowionemu kuratorowi pr. adw. dr. Hryszkiewiczowi lub tegoż zastępcy p. adw. dr. Kuczkiewiczowi informacyę udzieliła, gdyż inaczej złe skutki sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 28 czerwca 1878.

(3855 3—3) **Edykt.**

L. 32927. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Adama Nowickiego, iż wskutek wniesionego przeciw niemu podania z dnia 25 czerwca 1878 l. 32088 uchwałą z dnia 28 czerwca 1878 l. 32088 nakaz płatniczy na sumę wekslową 80 zł. w. a. z pn., wydano i wręczenie takowego do rąk adw. dr. Bobownika zarządzono.

Lwów dnia 30 czerwca 1878.

(3820 3—3) **Edykt.**

L. 4892. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Złoczowie rozpisuje się celem zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego a to kapitału z dniem 31 grudnia 1875 w sumie 3223 złr. 55 ct. mont. kon. czyli 3385 złr. 11½ct. zalegającego, do przymusowej sprzedaży publicznej dóbr Krzyżanowszczyzna w powiecie rohatyńskim położonych p. Waady Zurowskiej własnych, trzeci termin na 6 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym pod warunkami ogłoszonemi w tusądowym edykcie z dnia 9 lutego 1878 do l. 72 z tą jednak odmianą, że dobra te na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej jednak nie za niższą od sumy 5000 złr. sprzedane będą.

Złoczów dnia 22 czerwca 1878.

(3812 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2742. Dnia 1 stycznia 1878 umarł w Rawie ruskiej Jan Distl aptekarz i pozostawił ostatniej woli rozporządzenie z dnia 2 października 1870.

Gdy miejsce pobytu syna jego i spadkobiercy Józefa Distl sądowi wiadomym nie jest, przeto wzywa się go by wniósł oświadczenie do spadku ojcowskiego w przeciągu jednego roku tem pewniej ile że po upływie tego czasu sąd postąpi w myśl §. 131 ustawy z 9 sierpnia 1854 l. 208. dz. u. p.

Rawa 16 czerwca 1878.

(4015 3—3) **Edykt.**

L. 29950. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem odnośnie do oznajmienia z 26 stycznia 1878 l. 2743 i z dnia 6 kwietnia 1878 l. 16816. że wyznaczony do przedsięwzięcia licytacyi sumy 14700 złr. a. w. na dobrach Brody z przyl. dla Ignacego Trzcińskiego hipotekowanej, na dzień 12 czerwca 1878. trzeci termin odracza się na 13 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem, na którym to terminie suma w mowie będąca także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę pod warunkami w ogłoszeniu z 26 stycznia 1878 l. 2743 zawartemi sprzedaną będzie.

Lwów dnia 15 czerwca 1878.

(3809 3—3) **Edykt.**

L. 998. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Andrucha Karmatiuka w kwocie 60 złr. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa gruntowego Fedia Sorokatego pod lk. 35 subr. 131 w Krasnem położonego nieintabulowanego w dwóch terminach a to 1 sierpnia i 5 września 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, na których gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie. Cena wywołania wynosi 950 złr., wadyum 95 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Grzymałów dnia 15 kwietnia 1878.

(4008 3—3) **Edykt.**

L. 1107. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, i celem wydobycia wierzytelności Franciszka Wyrwalskiego w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 233 w Żywcu położonej, wedle ks. gr miasta Żywca tom VII pag. 170 Józefa i Ludwiki Szymońskich własnej w dwóch terminach dnia 1 sierpnia 1878 i 2 września 1878, każdym razem o godzinie 10 rano. na których owa realność poniżej ceny szacunkowej sprzedaną niebędzie.

Cena wywołania 730 złr

Wadyum 73 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Żywiec dnia 19 marca 1878.

(4012 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 26214. W celu zabezpieczenia dostawy materyału konserwacyjnego dla gościńców państwowych w Stanisławowskim okręgu budowniczem, na trzyletni przeciąg czasu t. j. na lata 1879 i 1880 i 1881 odbędzie się w c. k. starostwie w Stanisławowie na dniu 25 lipca b. r. o godzinie 12 w południe, rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego na rok 1879 szutru wynosi ogółem 3800 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 7171 złr. 80 ct.

Wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostawić należy, jako też bliższe warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych dokąd także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum z wyraźnem żądanych cen cyframi ale także i literami w oznaczonym powyżej terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 25 czerwca 1878.

(3998) 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3280. Złoczowski c. k. miej. del. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości że w sądowem zabudowaniu odbędzie się egzekucyjny przetarg realności według wykazu hipotecznego dla gminy Kniaże l. a. 157 Tadeusza Hermana własnej na rzecz Nechemii Tanenbauma, celem zaspokojenia kwoty 300 złr. w. a. z pn. a to na dniu 7 sierpnia i 23 sierpnia 1878 tylko powyżej lub za cenę szacónkową w kwocie 2935 złr. a. w. zaś na dniu 13 września 1878 i poniżej tejże każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież iż wrazie gdyby wierzyciele niechcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności kupiciel jest winien długi te o ile cena kupna takowe pokrywa przyjąć.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej t. j 293 złr. 50 ct. a. w.

Ponieważ miejsce pobytu Tadeusza Hermana nie jest wiadomem przeto ustanawia się do zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra. Heynego z substytucyą adwkt. Dra. Mijakowskiego kuratorem któremu jednocześnie uchwałą dozwalającą egzekucyjny przetarg do Tadeusza Hermana wystosowaną z 6 grudnia 1877 do l. 12344 i obecna uchwała się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Tadeusza Hermana aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych środków do obrony użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Złoczow dnia 29 maja 1878.

(3991 3—3) **Edykt.**

L. 9056. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości niniejszej do Eliasza i Józefiny Leistynów należącej l. k. 760 w gminie katastralnej Żołynia w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie położonej otwarto nowy wykaz hipoteczny, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem 18 stycznia 1878 l. 901 do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości wymienionym wykazem hipotecznym objętej 6 maja 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonym wykazie hipotecznym uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od 20 lipca 1878 do 20 października 1878 włącznie w sądzie powiatowym w Łańcucie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Krakow 5 lipca 1878.

(4016 3—3) **Edykt.**

L. 27401. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje ponownie w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z 29 maja 1875 l. 27834 na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. akc. gal. banku hipotecznego a mianowicie sumy 267 złr. z 6% odsetkami od 27 grudnia 1873 bieżącemi, tudzież kwoty 2 złr. 76 ct. tytułem 1% prowizyi, sumy 276 złr. z 6% odsetkami od 27 czerwca 1874 i kwotę 2 złr. 76 ct. [illegible] tytułem 1proc. prowizyi, sumy 276 zł. z 6% odsetkami od 27 grudnia 1874 i kwotę 2 zł. 76 ct. aw. tytułem prowizyi, wreszcie kwoty 5787 złr. w.a. jako reszty pożyczki pierwotnie w sumie 6000 złr. w. a. zaciągniętej z 7proc. odsetkami od 27 czerwca 1875, kosztami sądowemi i egzekucyi w kwotach 50 złr. 9 ct. w. a. i 8 złr. 23 ct. w. a. już przyznanemi, jako też dalszemi kosztami ekzekucyi, które obecnie w kwocie 28 złr. 60 kr. aw. przyznajemy, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 607¼ we Lwowie położonej, będącej własnością Michała, Zdzisława, Augusta, Pawła [właściwie Wincentego, Adama,] czw. im. Klary, Adolfiny, Józefy, tr. im. Agusta, Karola, dw. im. Maryi, Wiktoryi, dw. im. Kazimierzs. Karola, Emanuela, Leopolda, czw. im. i Eugeni, Antoniny, dw. im. Barbaro, jako też dzieci w małżeństwie Augusta i Pauliny Bårbaro spłodzić się mających w jednym tylko terminie a to dnia 20 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywdania wynosi kwotę 35000 złr. w. a. wadyum kwotę 1750 złr. w. a. Na powyższym terminie realność powyższa sprzedaną będzie niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę

O tej licytacyi uwiadamiamy obie strony. c. k. prokuratoryę skarbu, c. k. urząd podatkowy i wszystkich wierzycieli, a niewiadomych z życia i miejsca pobytu Josafata i Teklę Gobry [illegible]iezów i tych, którymby obecna uchwała z jakiego bądź powodu doręczona być nie mogła do rąk adw. dra. Hryszkiewicza jako substytuta adw. dr. Diamanda uchwałą z 21 lipca 1877 l. 34607 ustanowionego i obecnym edyktem.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 15 czerwca 1878.

(3819 3—3) **Edykt.**

L. 2616. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza niniejszem, iż dnia 14 sierpnia 1878, dnia 12 września 1878 i dnia 22 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzi egzekucyjną licytacye realności włościańskiej w Wesołej pod l. k. 162 położonej, Wojciecha Lebeka własnej na zaspokojenie wierzytelności Uschera Schnella w kwocie 20 złr. z pn.

Cena wywołania 70 złr. w. a.

Wadyum 7 złr.

Akt zastawnego opisania i ocenienia tej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 25 maja 1878.

(4007 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2111. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 26 sierpnia 1878 o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia przez Arona Meubarta reszty wierzytelności 80 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Daliowy pod l. k. 52 położonej, ciała tabularneg niestanowiącej, dłużnika Mikołaja Gojdycza własnej, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 520 zł. w. a., wadyum zaś 10 prc. takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w tu-sąd. registraturze.

Rymanów 23 maja 1878.

(3821 3—3) **Edykt.**

L. 22962. Lwowski c. k. sąd krajowy w skutek prośby Judy i Feigi małż. Schrenzel jako dzisiejszych właścicieli lwowskiej realności l. 514¾ wzywa wszystkich którzy do intabulowanego w stanie biernym realności pod l. 514¾ we Lwowie położonej wedle dom. 38 p. 498 19 on. na rzecz Hozyasza Feld prawa trzechletniego od 19 października 1804 do 19 października 1807 trwać mającego najmu do 6 pokoi pierwszego i drugiego piętra i 2 składów na drzewo w realności pod l. 514¾, pochodzącego z kontraktu najmu we Lwowie na dniu 30 maja 1804 między Mojżeszem Neuman, ówczesnym właścicielem realności 514¾ a Hozyaszem Feld zawartego w księdze lwowskiej tabuli miejskiej Pact. Tom. 13 p. 431 n. 84 wpisanego, jakie pretensye sobie roszczą, aby takowe w przeciągu roku, to jest najdalej do dnia 1 lipca 1879 w c. k. sądzie tutejszym, tem pewniej zgłosili i praw swoich wykazali, gdyż inaczej pozycya ta dom. 38 p. 493 n. 19 on. na ponowne żądanie Judy i Feigi małż. Schrenzel za amortyzowaną uznaną i ze stanu biernego realności pod l. 514¾ będzie wykreślona.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 1 czerwca 1878.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie we Lwowie. L. 33224.

Obwieszczenie konkursu.

Posada do obsadzenia	Przy której władzy posada jest opróżniona	Dochody przywiązane do tej posady: płaca zł.	ct.	dodatek na mieszkanie zł.	ct.	dodatek aktywalny zł.	ct.	dyety	Wiadomości i inne warunki potrzebne, aby posadę uzyskać	Czy potrzeba: odbyć praktykę na próbę i jak długą	złożyć egzamin i z jakich przedmiotów	Władza do której adresować podanie należy	Termin ubiegania się	Uwaga
Jedna a ewentualnie więcej posad nadzorców rzek lub drogomistrzów	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350	—	—	—	87	50	Za obchodzenie gościńca lub rzek wynadgrodzenie ryczałtowe po 20 do 30 złr. rocznie od mili.	Ubiegający się o te posady powinien władać językami krajowemi, dobrze czytać pisać i rachować. Pożądanem też jest aby umiał rysować o ile to od empiryka wymaganem być może. Nadto powinien nadzorca rzek być wyćwiczonym flisakiem drogomistrz zaś murarzem, kamieniarzem lub cieślą.			Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	do sierpnia 1878	W zapisie do tych posad jest już trzech uprawnionych kompetentów.
		Z prawem posunięcia się do wyższych płac po 400 i 450 złr. z dodatkiem aktywalnym po 25%												

We Lwowie dnia 3 lipca 1878.

(4013 3—3)

(4048 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 331. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że na dniu 2, 16 i 30 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 123 w Junaszkowie położonej, Wasyla Kliszcza własnej, na rzecz Herscha Weidmana pto 300 złr. z pn.

Cena wywołania 1262 zł.

Wadyum 126 złr. 20 ct. w. a.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 6 lutego 1878.

(4071 1—3) **Edykt.**

L. 4397. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 lipca 12 sierpnia i 9 września 1878 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż części realności pod l. 51 w Piatkowy położonej, Antoniego Wiskla własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Uszera Szuella w kwocie 6 złr. 87 ct. a. w. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 66 złr. zakład 7 złr.

Akt opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Pierwszy termin licytacyi odbędzie się w tutejszym. drugie dwa termina zaś w c. k. sądzie powiat. w Tyczynie.

Strzyżów 30 czerwca 1878.

(4072 1—3) **Edykt.** L. 1024.

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 lipca 12 sierpnia i 9 września 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 142/85 w Błażowy położonej, Marcina Kotarby własnej. w celu zaspokojenia wierzytelności Abrahama Scheinbacha w kwocie 11 złr. 44 ct. a. w. z pn. przędsięwziętą. a to na pierwszym terminie w tutejszym a na dwóch ostatnich w c. k. sądzie powiatowym w Tyczynie, i że przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 125 złr.

Zakład 12 złr. 50 ct.

Akt opisania oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 30 kwietnia 1878.

(4065) **Ogłoszenie.**

L. 1985. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w sądzie powiatowym w Grybowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Kąclowa.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komsyą hipoteczną do dnia 31 lipca 1878 na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Grybów 8 lipca 1878.

(4045) **Obwieszczenie.**

L. 84/pr.k. Dla czwartej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia przy c. k. sądzie krajowym karnym we Lwowie rozpoczną się dnia 2 września 1878 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego przewodniczącym Wic-prezydenta c.k. sądu krajowego Józefa Piatkowskiego a zastępcami tegoż radców c. k. sądu krajowego: Karola Fügera, Jakóba Finkla. Ferdynanda Świtalskiego, Alojzego Uhlego, Antoniego Schätzla, Leona Budzynowskiego i Wincentego Lewickiego.

Lwów dnia 7 lipca 1878.

(3944 1—3) **Edykt.**

L. 4390. Dnia 5 grudnia 1876 zmarł w Przysietnicy bezdzietnie i bez testamentu Michał Olszowski, a ponieważ zachodzi wątpliwość, czy oprócz tych, którzy się już zgłosili, nie ma jeszcze innych krewnych z ustawy do dziedziczenia powołanych, przeto wzywa się niewiadomych pretendentów, aby w ciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosili, po upływie bowiem tego czasu spadek ten przyznany będzie zgłaszającym się spadkobiercom.

Z c. k. sądu powiatowego

Stary Sącz 21 kwietnia 1878.

(4054 1—3) **Edykt.**

L. 2450. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. w. a. a względnie, nie spłaconej jeszcze reszty 124 złr. 12 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach, t. j. dnia 9 sierpnia, 6 września, i 11 października 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Czeryby własnej, pod l. k. 86 w Zapałowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi: 600 złr. w. a. a wadyum 60 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 15 czerwca 1878.

(4053) **Ogłoszenie.**

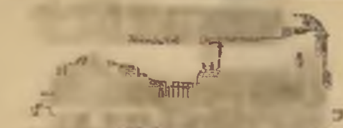
L. 28. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej, dla gminy katastralnej. Ostrowy Baranowskie dnia 17 lipca 1878 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym,

Kolbuszowa, dnia 10 lipca 1878.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. galic.  kolej Karola Ludwika.

(3921 4—3)

OBWIESZCZENIE.*)

Przy odbytem na dniu dzisiejszym, w przytomności dwóch c. k. Notaryuszów **wylosowaniu Obligów pierwszorzędnych i Akcyj** wyciągnięte zostały losem seryi następujące numera:

A. Obligi.

429 sztuk I. emisyi: Nr. 15501 do 15571, 15573 do 15608, 15610 do 15614, 15616 do 15692, 15694 do 15703, 15705 do 15756, 15758 do 15785, 15787 do 15936.
242 sztuk II. emisyi: Nr. 84371 do 84500, 57001 do 57112,
155 sztuk III. emisyi: Nr. 92001 do 92155,
100 sztuk IV. emisyi: Nr. 123001 do 123100.

Razem sztuk . . . . 926.

Spłata wylosowanych tych obligów pierwszorzędnych nastąpi w sześć miesięcy po ciągnieniu, to jest dnia 2 stycznia 1879 r., rzeczywistą monetą srebrną w kasach i ajencyach, trudniących się wypłatą kuponów.

Z dniem 1 stycznia 1879 ustaje wszelkie dalsze procentowanie obligów wylosowanych, dla tego też podając obligi do spłaty, zwrócić należy wszystkie aż po ten dzień jeszcze nie zapadłe, do takowych należące kupony wraz z talonem, inaczej wartość odciętych kuponów od kapitału spłacić się mającego, potrąconą zostanie.

B. Akcye.

137 sztuk I. i II. emisyi: Nr. 4001 do 4091, 4093 do 4138.
95 sztuk III., IV. i V. emisyi: Nr. 137001 do 137095.
44 sztuk VI. emisyi: Nr. 196001 do 196044.

Razem sztuk . . . . 276.

Posiadacze rzeczonych 276 sztuk akcyj, otrzymają w gotówce, począwszy od dnia 2 stycznia 1879 r., kapitał na wylosowane akcye rzeczywiście wpłacony, wraz z zapadłemi po dzień 31 grudnia 1878 r. procentami i ustanowionemi dywidendami, którychby dotąd jeszcze nie podniesiono, a pierwotne ich akcye wymienione zostaną w myśl §. 51 statutów na osobne, na okaziciela brzmiące okazy użytkowania.

Z dniem 1 stycznia 1879 r. ustaje wszelkie dalsze procentowanie akcyj wylosowanych, dla tego też podając akcyę taką do spłaty i podnosząc okaz użytkowania, wszelkie aż do onegoż dnia jeszcze nie zapadłe, do niej należące kupony wraz z talonem zwrócić należy, inaczej wartość odciętych kuponów, od kapitału spłacić się mającego, potrąconą będzie.

Posiadaczom okazów użytkowania przysłużają—wyjąwszy 5-procentowej prowizyi od kapitału akcyjnego, która im się od dnia 1 stycznia 1879 r. więcej nie należy—równie prawa, tak jak posiadaczom akcyj nieumorzonych.

Wiedeń, dnia 1 lipca 1878.

Z następujących wylosowań dotąd jeszcze do spłaty podane nie były:

A. Obligi.

Z roku 1873: Nr. 1262.
Z roku 1874: Nr. 13517 13606 13607 13610 13635 do 13638 13652 13677 13678 13714 13725 do 13727 13748 13749 13762 13763 13801 do 13803 13807 66118 66119 66134 66135 66147 66148 66177 66178 66181 66198 66199.
„ **1875:** Nr. 19021 19023 19025 19054 19059 do 19062 19105 19107 19160 19164 do 19166 19178 19193 19208 19234 do 19236 19251 19271 19272 19273 51058 51096 do 51098 51161 do 51167 51169 51170 51175 51202 106502 do 106506 106510 do 106512 - 106518 do 106524 106556 do 106562 [illegible]6620 106622.
„ **1876:** Nr. 23025 23046 do 23048 23066 23077 do 23079 23103 do 23108 23121 do 23124 23156 23157 23159 23212 23213 23231 do 23248 23250 23254 do 23263 23308 23358 23372 80017 80053 80084 do 80093 80101 do 80103 80116 80117 80146 do 80158 80191 80192 80197 80207 80209 80210 80215 86518 do 86521 86534 86546 do 86554 86560 do 86567 86578 86588 86589 86591 86593 do 86597.
„ **1877:** Nr. 33512 33517 33518 33531 33535 33540 33565 33577 33581 33586 33592 33593 33626 do 33629 33631 do 33633 33642 33648 33654 33678 33689 do 33691 33702 do 33705 33711 33712 33714 33716 do 33722 33734 33740 33743 33744 33758 33760 33762 33764 33773 33774 33777 do 33779 33781 33786 33804 do 33808 33811 33821 33828 33829 33834 do 33836 33840 33841 33852 33859 33860 33862 do 33865 33875 do 33881 33897 33899 33902 33903 33906 33908 33916 do 33922 73514 do 73536 73587 73590 do 73594 73597 do 73599 73604 73609 73610 73612 do 73615 73620 73623 73624 73626 73636 do 73638 73650 73652 73664 73668 do 73672 73693 73695 73698 do 73700 73721 do 73723 113503 113504 113508 do 113515 113520 do 113522 113524 do 113527 113529 113533 do 113536 113563 do 113565 113568 113591 113598 do 113600 113613 do 113615 113629 113638 do 113641 113647.

B. Akcye.

Z roku 1867: Nr. 98686.
„ **1870:** Nr. 7740 8161 11276 65100 93561.
„ **1872:** Nr. 37507 37520 37536 37589 155526 155553.
„ **1873:** Nr. 34083 159070.
„ **1874:** Nr. 36066.
„ **1875:** Nr. 65522 65534 65545 65567 65575 65579 65597 do 65599 65620 127009 127010 127018 127025 127026 127041 do 127043 127045 do 127047 127050.
„ **1876:** Nr. 18001 18008 18016 do 18018 18024 18029 18034 18067 18068. 18070 do 18072 18078 18090 18092 do 18096 18106 18107 18114 18115 18118 118012 118040 118047 118051 118059 do 118061 118083 do 118085 215004 do 215018.
1877: Nr. 92503 92504 92506 92514 do 92517 92524 92526 do 92529 92533 92534 92536 92537 92545 92548 do 92558 92586 92592 do 92595 92600 92601 92605 do 92609 92615 do 92617 92619 92622 92624 163034 do 163038 163040 163042 163043 163064 do 163080 206005 206007 do 206009 206019 do 206022 206024 206025.

*) **Z powodu mylnego podania niektórych cyfr, niniejsze obwieszczenie ogłasza się ponownie po dokonanem sprostowaniu. W poprzednich ogłoszeniach numera:** 4092, 33.250, 35.881, 72.668 i 11.527 **są mylne, i czytać należy w ich miejsce: 40[illegible]3. 23.250, 33.[illegible] [illegible]668 i 113.527.**

Rada zawiadowcza.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego dom Wernera, l. 12.